PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW i KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 86 — ROK VII. PIĄTEK 30 MARCA 1951 ROKU. CENA 10 GR.

Dla pokoju — dla socjalizmu

CZYN PIERWSZOMAJOWY łódzkiej klasy robotniczej

Rośnie fala zobowiązań, podejmowanych dla uczczenia święta 1. Maja. Coraz to nowe zakłady pracy podejmują wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa, rzucone przez załogę Zakładów Stow. Mechaników w Pruszkowie.

Metalowcy, górnicy, włókniarze, robotnicy Warszawy, Łodzi, Katowic, Szczecina, złączeni w wielkim, jednoczącym wszystkich ludzi pracy froncie pokoju, podnoszą jakość produkcji, zwiększają wydajność pracy, podejmują imponujące zobowiązania, których wykonanie przyspieszy realizację Planu 6-letniego, wzmocni międzynarodowy obóz postępu i pokoju.

Tysiące metrów tkanin i kilogramów przędzy, wyprodukowanych ponad plan, tysiące ton węgla, setki nowych maszyn, miliony zaoszczędzonych złotych — oto godna odpowiedź polskiej klasy robotniczej na knowania imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny.

Zakłady im. Stalina

Kiedy do Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Stalina dotarła wieść o podjęciu Czynu 1-Majowego przez metalowców z Pruszkowa, robotnicy i robotnice postanowili natychmiast włączyć się do socjalistycznego współzawodnictwa pracy na cześć święta międzynarodowej solidarności klasy robotniczej.

Przodownica pracy, prządka **Natalia Zimoń**, szybko porusza się wśród długich rzędów maszyn.

Dla uczczenia święta klasy robotniczej — oświadcza — podwyższę wykonanie bazy produkcyjnej ze 114 na 120 proc. To będzie mój wkład w dzieło utrwalenia pokoju. Do realizacji swego zobowiązania przystąpiłam już od dzisiaj.

Prządki Wojtysiak, Łojszczyk, Krzywańska i inne też mają przygotowane przez siebie karteczki z zobowiązaniami produkcyjnymi, z którymi wystąpią na ogólnym zebraniu załogi.

Prządka **Łojszczyk** podwyższy produkcję ze 129 proc. do 135 proc.

Prządka Krzywańska podwyższy wykonanie bazy produkcyjnej o 3 procent. Podobne przygotowania czynią robotnicy i w pozostałych oddziałach produkcyjnych.

Wszyscy czekają chwili, kiedy robotnicy wszystkich oddziałów zbiorą się na ogólnym zebraniu załogi i tam podejmą indywidualne i ogólne zobowiązanie produkcyjne.

* * *

Właśnie zmiana ranna kończy pracę. Ze wszystkich sal i oddziałów ZPB im. Stalina wychodzą śpiesznie robotnice i robotnicy, udając się w kierunku Robotniczego Domu Kultury, gdzie odbędzie się zebranie całej załogi.

Obszerna, odświętnie przybrana sala wypełnia się szybko po brzegi. W nastroju pełnym uroczystego skupienia na trybunę wstępuje przewodniczący rady zakładowej, tow. Zagozda.

Dzień 1 Maja — mówi — jest dniem solidarności mas pracujących całego świata. Święto 1 Majowe z roku na rok jest obchodzone coraz bardziej uroczyście przez klasę robotniczą.

Współzawodnictwo na cześć 1 Maja to wzmożona walka klasy robotniczej o przedterminową realizację zadań Planu 6-letniego i zarazem ogromny wkład w dzieło umocnienia pokoju światowego. Załoga naszych zakładów, podejmując zobowiązania produkcyjne, manifestuje nieugiętą wolę walki o pokój o szczęśliwsze jutro. Nasze zobowiązania produkcyjne, nasze wyprodukowane ponad plan metry tkanin i kg przędzy to cios w obóz podżegaczy wojennych.

Przemówienie tow. Zagozdy jest wielokrotnie przerywane oklaskami. Zgromadzona załoga donośnie skanduje: Sta-lin, Bie-rut, Po-kój.

Z kolei głos zabiera tkaczka Kubik. **Dla uczczenia święta klasy robotniczej—oświadcza—pragnąc swą pracą przyczynić się do zwycięstwa pokoju, zobowiązuję się podwyższyć wykonanie bazy produkcyjnej ze 123 proc. na 125 proc.**

Znów następuje fala okrzyków i oklasków. Długo na sali rozbrzmiewają okrzyki: po—kój, po—kój.

Coraz to nowe zobowiązania produkcyjne składają robotnice i robotnicy. Tkaczka **Błaszczyk zobowiązuje się podwyższyć wykonanie bazy produkcyjnej ze 110 na 120 procent.** Nie brak zobowiązań majstrów i pracowników umysłowych.

Następnie dyr. nacz. ZPB im. Stalina, tow. Radzikowski, odczytuje ogólne zobowiązania załogi. I tak **załoga przędzalni cienkoprzędnej da ponad plan produkcję wartości 40.271,00 zł., przędzalnia średnioprzędna wyprodukuje ponad plan 26.204 kg. przędzy. Przędzalnia odpadkowa da dodatkową produkcję wartości 30.231,45 zł.**

Załoga Nowej Tkalni wyprodukuje ponad plan 175.000 mtr. tkanin. Tkalnia Żakardowa da ponad plan przeszło 19.000 mtr. tkanin.

Tkalnia Automatyczna wyprodukuje ponad plan 25.100 mtr. Robotnicy oddziału Wykończalni obniżą koszty produkcji o 3,5 proc.

Załogi wszystkich oddziałów produkcyjnych dadzą ponad plan produkcję wartości 1.889.691,00 zł.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Zbudujemy wieś socjalistyczną

Listy chłopów do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Przygotowując się do rozpoczęcia wielkiej bitwy o plon tegoroczny, pracujący chłopi w tysiącach wsi podjęli zobowiązania produkcyjne, zmierzające do przedterminowego zakończenia akcji siewnej i prac pielęgnacyjnych oraz poważnego zwiększenia plonów z hektara.

O treści tych zobowiązań, o pełnej gotowości do ich wykonania i przekroczenia meldują Prezydentowi Bierutowi w specjalnych listach i depeszach pracujący chłopi z różnych powiatów kraju.

W listach, chłopi podkreślają, że przystępują do współzawodnictwa, wzorując się na swych braciach robotnikach. Rolnicy ze wsi **Kazimierzów w pow. Brzeziny**, tak piszą na ten temat: **„Biorąc przykład z klasy robotniczej — górników, metalowców, włókniarzy — zobowiązujemy się wykonać w 100 proc. plan kontraktacji, sprawnie i szybko przeprowadzić tegoroczną kampanię siewną i uprawiać pola maszynami".**

„Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie — piszą chłopi z Poddębic na, Tuszyna, Niedaszu i innych wsi — **że dążyć będziemy do zbudowania socjalistycznej wsi — wsi twórczej i radosnej pracy. Cel nasz osiągniemy, pokonując wszystkie trudności, łamiąc opór wroga klasowego — kułaków".**



POM w Izabelowie (powiat sieradzki) pierwszy w województwie łódzkim przystąpił do wiosennej akcji siewnej.
Na zdjęciu — traktorzyści z Izabelowa w drodze na pola spółdzielni produkcyjnych.

W zwartym i solidarnym froncie robotnicy krajów europejskich wystąpią przeciwko wrogom ludzkości

Wiceprzewodniczący CRZZ tow. BURSKI o wynikach obrad Konferencji w Berlinie

WARSZAWA (PAP). — Wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski — przewodniczący delegacji polskich robotników, która brała udział w obradach Europejskiej Konferencji Robotniczej w Berlinie, wskazał w rozmowie z przedstawicielem PAP na doniosłe znaczenie konferencji w walce o pokój i jedność klasy robotniczej.

„Europejska Konferencja Robotnicza — oświadczył m. in. Aleksander Burski — obradując przy udziale 894 delegatów, reprezentujących klasę robotniczą 19 krajów, była potężną manifestacją międzynarodowej solidarności robotników w walce przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Będzie ona miała niewątpliwie doniosłe znaczenie dla dalszego spotęgowania trwającej na całym świecie walki o pokój. **Konferencję cechowała pełna jednomyślność,** mimo że skupiła ona przedstawicieli robotników o różnych poglądach politycznych, zorganizowanych w różnych związkach zawodowych — zarówno lewicowych, jak i chrześcijańskich, socjaldemokratycznych i innych oraz robotników niezrzeszonych. 392 delegatów było bezpartyjnych. Wśród 364-osobowej delegacji robotników Niemiec Zachodn. 14 proc. stanowili komuniści, przeszło 16 proc. — socjal-demokraci, pozostali reprezentowali najszerszy wachlarz przekonań politycznych. Wielu było bezpartyjnych.

Wyrazem pełnej solidarności uczestników obrad z hasłami konferencji było m. in. **spontaniczne podpisywanie przez wszystkich członków wszystkich delegacji treści telegramu do obradującej w Paryżu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw z żądaniem postawienia na porządku obrad przyszłej konferencji ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw sprawy demilitaryzacji Niemiec, zgodnie z postanowieniami Jałty i Poczdamu.**

Szczególnie wielkie znaczenie ma powołanie przez konferencję Europejskiej Rady Robotniczej. Będzie to niewątpliwie historyczny moment w walce europejskiego ruchu robotniczego w szczególności w walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w walce o utrwalenie pokoju.

Chciałbym również podkreślić niezwykle serdeczny stosunek do delegacji polskiej, delegacji robotniczych wszystkich krajów — szczególnie Niemiec biorących udział w konferencji. Wiele szacunku i sympatii okazywali nam członkowie delegacji robotników Niemiec Zach. Przychodzili do nas grupami i indywidualnie. Zapewniali, że **klasa robotnicza Niemiec Zachodnich nie da się zmusić do udziału w wojnie wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a więc i Polsce. Twierdzili, że coraz powszechniejsza jest świadomość w szerokich masach społeczeństwa Niemiec Zachodnich, że Odra i Nysa jest granicą pokoju, że łączy, a nie dzieli oba nasze kraje.**

Europejska Konferencja Robotnicza wykazała, że wszyscy ludzie pra**cy mimo różnic politycznych, potrafią porozumieć się i w zwartym, solidarnym froncie prowadzić nieustępliwą walkę przeciwko podżegaczom wojennym — wrogom pokoju — wrogom całej ludzkości.**

Wbrew reakcyjnym dekretom rządu

Strajk robotników naftowych Iranu

LONDYN (PAP). — Jak donosi prasa teherańska, administracja Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego zmniejszyła dodatek, wypłacany robotnikom obarczonym rodziną jako kompensata „za trudne warunki bytu".

Wszyscy robotnicy takich ośrodków przemysłowych, jak Bender-Maszur i Aga-Dżari, **ogłosili 25 bm. strajk oraz zorganizowali wiece i demonstracje protestacyjne.**

Na znak solidarności ze strajkującymi robotnikami dnia 25 marca zastrajkowało 500 studentów szkoły technicznej w Abadanie. W tym samym dniu w Abadanie odbyła się demonstracja robotników rafinerii nafty, w czasie której mówcy wzywali do proklamowania strajku powszechnego robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego. **Między demonstrantami a policją doszło do starć. W Abadanie, mimo ogłoszenia stanu wyjątkowego, strajkuje 3 tysiące robotników.**

Cały naród hiszpański oczekuje likwidacji reżimu Franco

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New York Post" w korespondencji znad granicy hiszpańsko-francuskiej zapowiada dalsze masowe manifestacje antyfrankistowskie w Hiszpanii, zwłaszcza w północnej, uprzemysłowionej części kraju.

Cały naród hiszpański — przyznaje dziennik — **żyje nadzieją, że wzmagający się rozkład gospodarczy Hiszpanii przygotuje drogę do likwidacji reżimu Franco.** Najsilniejsze nastroje antyfrankistowskie — jak podaje „New York Post" — istnieją wśród młodzieży uniwersyteckiej i wśród robotników przemysłowych.

Cytując głosy przedstawicieli hiszpańskich kół republikańskich, korespondent „New York Post" podkreśla, że krótkoterminowe pożyczki, jakie rząd Franco otrzymuje od Stanów Zjednoczonych, nie potrafią zlikwidować potwornej nędzy, panującej w Hiszpanii.

Przed 12 kwietnia w Albanii

TIRANA (PAP). — Za dwa tygodnie — 12 kwietnia — rozpoczyna się w Albanii kampania zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Jak podaje prasa albańska, w całym kraju robotnicy zaciągają zobowiązania produkcyjne, pragnąc uczcić ten dzień nowymi sukcesami na froncie pracy.

Rozkład w socjalistycznej partii Indii

Żądania utworzenia jednolitego frontu demokratycznego

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z New Delhi: Dziennik „Delhi Times" podaje do wiadomości, że znana hinduska działaczka społeczna **Aruna Asaf Ali** wystąpiła z partii socjalistycznej „w wyniku poważnych różnic zdań między nią a przywódcami partii w sprawie polityki i programu socjalistycznej partii Indii".

Dziennik podkreśla, że w partii socjalistycznej panuje głęboki rozkład, że szeregowi członkowie partii są rozczarowani i zaniepokojeni polityką przywódców partyjnych, którzy za podstawowy cel partii uważają walkę przeciwko demokratom.

Olbrzymia większość członków partii socjalistycznej — stwierdza dalej dziennik — żąda radykalnej zmiany polityki partii, żąda polityki sojuszu ze wszystkimi organizacjami demokratycznymi w kraju, utworzenia jednolitego frontu sił demokratycznych, który by uzyskał zwycięstwo w czasie wyborów i który by pozwolił prostym ludziom rządzić swym krajem.

Wzorem Trumana i S-ki

Adenauer zamieszany w wielką aferę finansową

BERLIN (PAP). — Jak donosi agencja ADN, **Adenauer i kilku członków rządu w Bonn zamieszanych jest w jednej z największych po wojnie afer oszukańczych.** Sprawa wyszła na jaw w związku z pociągnięciem do odpowiedzialności niejakiego Erwina Himmelsehera, który stanął przed sądem w Wuerzburgu, oskarżony o roztrwonienie 272 tysięcy marek.

Himmelseher twierdził, że zamierza zbudować duży dom wypoczynkowy dla sportowców, wyposażony w odpowiednie urządzenia dla treningu. Dla swego wątpliwego przedsięwzięcia pozyskał on poparcie materialne 14 zachodnio-niemieckich towarzystw sportowych. Ponadto zwracał się on do wielkich przedsiębiorstw, organizacji i osób prywatnych z prośbą o ofiary pieniężne.

Ofiary te hojnie wpływały na ręce Himmelsehera, gdyż przedstawiał on pisemne rekomendacje od Adenauera, ministra gospodarki w rządzie bonnskim Erharda i premiera Bawarii — Eharda.

Rekomendacje te Himmelseher uzyskał, pomimo że znajdował się pod nadzorem policji kryminalnej.

Ogólnoeuropejska Konferencja Młodzieży rozpatrzy środki i metody walki przeciwko przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Trizonii

PRAGA (PAP) — W dniu 28 marca odbyła się w Libercu (Czechy północne) konferencja młodzieży czechosłowackiej, polskiej i niemieckiej przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i imperialistycznym przygotowaniom wojennym.

Zebranych przywitał przewodniczący CZM **Zdenek Heizlar.** Przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej **Erich Honnecker** wygłosił referat, w którym podkreślił zbrodniczą politykę imperialistów zachodnich.

Następnie zabrał głos sekretarz Zarządu Głównego ZMP **Leon Janczak**, po czym rozpoczęła się dyskusja.

Konferencja przyjęła propozycję delegacji polskiej zwołania ogólnoeuropejskiej konferencji młodzieży przeciwko imperialistycznym przygotowaniom wojennym i remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

31 bm. - posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju zawiadamia, że rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju odbędzie się w dn. 31 marca br. o godz. 10 rano, w sali Rady Państwa.

Konkurs na wspomnienie 1-Majowe

Pragnąc nawiązać do **bohaterskich tradycji łódzkiej klasy robotniczej,** która na przestrzeni d u dziesięcioleci rządów burżuazji polskiej (1918 — 1939) przeprowadzała swe bojowe wystąpienia **w dniu międzynarodowej solidarności mas pracujących,** redakcja „Głosu Robotniczego" ogłasza

KONKURS NA OPOWIADANIE — WSPOMNIENIE

z przygotowań i przebiegu strajków oraz demonstracji 1-Majowych

W konkursie mogą brać udział zarówno organizatorzy jak i uczestnicy przygotowań i wystąpień klasy robotniczej. W opracowaniu należy sięgać do działalności **Komunistycznej Partii Polski, KZMP, Lewicy Związkowej, czerwonych związków zawodowych i innych legalnych i półlegalnych organizacji rewolucyjnych na terenie Łodzi oraz ośrodków przemysłowych województwa łódzkiego.**

Rozmiarów opowiadań nie ogranicza się.

Termin nadsyłania prac upływa **15 kwietnia br.**

Najlepsze opracowania zostaną nagrodzone.

Szczegóły odnośnie składu jury oraz wysokości nagród będą ogłoszone w następnych numerach „Głosu Robotniczego".

* * *

Redakcja apeluje do wszystkich towarzyszy, czynnych bojowników z faszyzmem, organizatorów i uczestników 1-Majowych rewolucyjnych strajków i demonstracji ulicznych robotniczej Łodzi i województwa łódzkiego do wzięcia udziału w konkursie.

Z całego świata

— TEL AVIV. Jak donosi korespondent dziennika „Al Hamiszmar", były generał hitlerowski Strachowitz, który dowodził 9 dywizją pancerną, mianowany został „doradcą" wojskowym przy Legionie Arabskim w Transjordanii.

— LONDYN. W czasie debaty w parlamencie hinduskim nad budżetem na rok 1951-52 poddano ostrej krytyce działalność ministerstwa obrony, którego pracownicy dopuścili się szeregu nadużyć. W wyniku przebiegu dyskusji parlament odroczył głosowanie nad zatwierdzeniem pozycji budżetu, dotyczących wydatków na cele wojenne.

— MOSKWA. Do Zagłębia Donieckiego przybyła w tych dniach z wycieczką delegacja związkowa górników NRD z przewodniczącym związku zawodowego górników — Maksem Fritschem na czele.

— PARYŻ. W stolicy Francji trwa strajk pracowników transportu miejskiego, ponieważ rozmowy z administracją nie dały żadnych wyników. Władze usiłują zmusić strajkujących do wznowienia pracy. W tym celu na mocy rozporządzenia rządu, wystosowano liczne indywidualne rozkazy „mobilizacyjne" do pracowników metra i autobusów. Ponadto wielu pracowników otrzymało wezwania do policji. Strajkujący odmówili jednak zastosowania się do tych bezprawnych rozkazów.

U naszych przyjaciół

W ZSRR ZBUDOWANO 3-OTWOROWY SZYB NAFTOWY NA DNIE MORSKIM

Wybitny pracownik radzieckiego przemysłu naftowego — Aga Nejmatuła, za udział w opracowaniu i zastosowaniu metody 2-otworowego wiercenia szybów naftowych i gazowych odznaczony został Nagrodą Stalinowską. Obecnie Aga Nejmatuła zakończył budowę pierwszego w Azerbejdżanie szybu 3-otworowego na dnie morskim.

Odległość między trzema otworami szybu wynosi pół metra. Początkowo otwory te idą pionowo w dół, następnie rozchodzą się w różne strony.

GÓRNICY CHIŃSCY ZWIĘKSZAJĄ WYDOBYCIE WĘGLA

Górnicy państwowych kopalni węgla w południowych rejonach prowincji Hopei systematycznie zwiększają wydobycie węgla. Brygada Lo Jun-czina wydobyła w ciągu zmiany 254,4 tony węgla, ustanawiając tym samym ogólnochiński rekord wydobycia węgla.

Hindusi podpisują Apel Światowej Rady Pokoju

MOSKWA (PAP) — Jak podaje z Delhi Agencja TASS, w Indiach rozpoczęło się zbieranie podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami. Kampanię tę poprzedziły liczne wiece i zebrania obrońców pokoju, na których wyjaśniono historyczne znaczenie Apelu.

Za zdradę narodu polskiego

imperialiści angloamerykańscy płacili dolarami

Zeznania oskarżonych w procesie warszawskim

WARSZAWA (PAP). — Pierwszy dzień procesu członków kierownictwa nielegalnego „popielowskiego" Stronnictwa Pracy, który rozpoczął się dnia 28 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, ujawnił perfidną, dwulicową grę polityczną, prowadzoną przez grupę Karola Popiela przeciwko władzy ludowej w Polsce. Zeznania przesłuchanych dotychczas oskarżonych wykazały również, że w okresie okupacji ich organizacja, zwalczając niepodległościowy ruch lewicowy, łączyła się z najskrajniejszymi elementami faszystowskimi, nie cofając się nawet przed współpracą z hitlerowskim okupantem.

Sieć szpiegowska organizacji składała się z licznych płatnych agentów, rezydujących w różnych dzielnicach kraju. Przekazywane przez nich wiadomości wywiadowcze osk. Cecylia Weker przesyłała osk Kwasiborskiemu.

Osk. Weker zajmowała się również przesyłaniem nielegalnej, szyfrowanej przez nią samą korespondencji do dyspozycyjnego ośrodka stronnictwa zagranicą.

Przyjechawszy w 1946 r. z wycieczką do Danii, oskarżona skontaktowała się tam z Sieniewiczem i przekazała mu szereg informacji wywiadowczych. Na jej ręce przychodziły z zagranicy pieniądze, przeznaczone na finansowanie nielegalnej działalności. **M. in. poważną sumę podjął ks. Kaczyński.**

Za swą działalność w ramach tej nielegalnej organizacji pobierała stałe wynagrodzenie.

Osk. Hoppe — członek organizacji Stronnictwa Pracy i „Unia", gdzie pełnił on funkcję członka tzw. zarządu głównego, przedwojenny działacz BBWR i OZN, złożył obszerne wyjaśnienia, w toku których oświadczył, że po wyzwoleniu brał udział w konspiracyjnych posiedzeniach swej organizacji.

Po wyzwoleniu Hoppe, za pośrednictwem ks. Kaczyńskiego, nawiązał współpracę z „Tygodnikiem Warszawskim", gdzie zamieścił szereg artykułów.

Mówiąc o działalności „Unii" i Stronnictwa Pracy w okresie okupacji, osk. Hoppe przyznał, że obie te organizacje (które się później połączyły) **przystąpiły do walki ze stronnictwami lewicowymi, prowadzonej pod kierownictwem delegatury „rządu londyńskiego".**

Z zeznań Hoppego wynika, że członkowie „Unii" Gittman i Zięć **współdziałali z wywiadem hitlerowskim.**

Str. Pracy współpracowało z tzw. „agencją antykomunistyczną". Równocześnie **„Unia" kontaktowała się z kierowanymi przez gestapo prowokacyjnymi pseudopodziemnymi organizacjami „Zjednoczenie Słowian" i „Miecz i Pług".**

Oskarżony **Antczak Antoni** — poprzednik Karola Popiela na stanowisku przewodniczącego stronnictwa — zeznaje, że po wyzwoleniu Polski pierwsze nielegalne kontakty organizacyjne stronnictwa nawiązał w marcu 1945 r.

Antczak wspomina również w swych zeznaniach o konferencjach zarządu głównego nielegalnego Stronnictwa Pracy z przedstawicielami innych podziemnych organizacji politycznych oraz delegaturą „rządu londyńskiego".

Po przyjeździe Popiela, w celu lepszego zamaskowania podziemnej działalności grupy Popiela rozpoczęto pertraktacje połączeniowe z legalnym Str. Pracy, na czele którego stał Felczak.

W tym czasie w kraju podziemne stronnictwo usiłowało zorganizować dywersyjne związki zawodowe, których zadaniem miało być rozbijanie polskiego ruchu zawodowego. **Antczak wchodził w skład ich kierownictwa.**

Oskarżony zeznaje następnie, że gdy w wyniku długotrwałych pertraktacji, nastąpiło połączenie grupy Popiela ze Stronnictwem Pracy Felczaka — grupa Popiela zataiła posiadane przez nią znaczne fundusze dolarowe.

Sam Popiel — jak zeznaje Antczak — **obficie czerpał pieniądze z tych funduszów. Ponadto za pieniądze organizacyjne kupiono Popielowi luksusowy samochód oraz opłacano jego prywatnego szofera i sekretarkę.**

Antczak zeznaje również, że **w grupie Popiela panowała ciężka atmosfera wzajemnej podejrzliwości.**

Przedstawiając sądowi swą polityczną działalność w czasie okupacji, Antczak zeznaje, że w 1941 r. pełnił funkcję „delegata rządu londyńskiego" na Pomorzu.

Jak wynika z zeznań oskarżonego — podległy mu wydział bezpieczeństwa zwracał szczególną uwagę na stale rozwijającą się i potęgującą niepodległościową działalność komunistów.

Na pytanie prokuratora Antczak wyjaśnia, że **zarząd grupy popielowskiej opracował specjalne memoriały polityczne, które Popiel złożył w obcych ambasadach. Jeden memoriał został również przedstawiony przez współoskarżonego Bukowskiego dostojnikom kościelnym.**

Sąd odroczył rozprawę do dnia następnego.

Z sali sądowej

Agentura imperializmu

Cecylia Weker była ważną figurą w wywiadzie prowadzonym przez nielegalne tzw. „popielowskie" Stronnictwo Pracy dla imperialistów anglosaskich, po wyzwoleniu naszego kraju. W zorganizowanych przez siebie punktach przechowywała otrzymane z zagranicy dolary, które, jako płatniczka nielegalnego Stronnictwa Pracy, wypłacała podobnym sobie zdrajcom za wierną służbę przeciwko narodowi polskiemu.

Ona to porozumiewała się z emisariuszami tzw. rządu londyńskiego, odbierała od nich instrukcje dla nielegalnej popielowskiej organizacji, skierowane przeciwko narodowi i państwu polskiemu, zalecające prowadzenie propagandy antykomunistycznej itp. Instrukcje przychodziły szyfrem. Szyfr znajdował się w książkach. A książki? Cecylia Weker, asystentka chemii na Uniwersytecie Warszawskim, otrzymywała je jako „pomoc naukową".

Książki te leżą na stole sędziowskim. Tytuły ich: „Człowiek współczesny w poszukiwaniu duszy", „Sztuka myślenia" Ernesta Dimmneta.

Jakie były motywy pójścia Weker na służbę wrogiego wywiadu? Odpowiada na to bez zająknienia: „lojalność wobec dawnych kompanów z okresu okupacji, członków Stronnictwa Pracy". Dlaczego więc jako asystentka Uniwersytetu Warszawskiego nie uważała za konieczne być lojalną wobec państwa polskiego? Na to pytanie Weker nie znalazła odpowiedzi.

* * *

Hoppe ma za sobą bogatą przeszłość zdrady narodowej i walki z ruchem robotniczym. Z ramienia B-24, a potem „ozonu" był posłem na sejm w latach 1935 — 1938. Jako reakcyjny dziennikarz brał czynny udział w tzw. antykomunistycznym porozumieniu prasowym. Prowadził walkę z patriotyczną lewicą będąc redaktorem naczelnym faszystowskiego „Jutra Pracy".

W czasie okupacji był czynnym działaczem „Unii (ośrodek „ideologiczny" Stronnictwa Pracy), której członkowie, jak sam stwierdził, kontaktowali się z Niemcami. Redagował biuletyny pt. „Nakazy", w których w myśl poleceń delegatury londyńskiej szczuł przeciwko komunistom, przeciwko ludowi polskiemu.

Po wyzwoleniu bywał często na zebraniach w tzw. „salonach" nielegalnego Stronnictwa Pracy, w których uczestniczyli ludzie ze środowiska „Tygodnika Warszawskiego", ksiądz Kaczyński, prof. Kumaniecki i inni.

A co najważniejsze: Hoppe brał czynny udział w pracach kierownictwa Stronnictwa Pracy, redagował odpowiedzi na instrukcje zagranicy i... otrzymywał za to pobory w dolarach i złotych.

Nienawiścią do narodu polskiego, do polskiej klasy robotniczej i do jej awangardy rewolucyjnej, która przelewała krew za wolną i niepodległą Polskę — znaczona jest droga życiowa szpiega Hoppe.

* * *

Antoni Antczak, b. wiceprzewodniczący nielegalnego Stronnictwa Pracy, przedwojenny działacz antyrobotniczej, szowinistycznej narodowej partii robotniczej, cieszył się zaufaniem samego Popiela. Jemu to przekazał Popiel archiwum Stronnictwa, uciekając przed zdemaskowaniem z kraju. Popiel oddał je w „pewne" ręce. Już w czasie okupacji bowiem Antczak wykazał się swoim nieubłaganym stosunkiem wobec działaczy patriotycznych, organizując pracę tzw. wydziału bezpieczeństwa, mającego na celu walkę z ruchem lewicowym oraz organizującego morderstwa przywódców robotniczych. On też był inspiratorem sporządzania szczegółowych list działaczy lewicowych, które przekazywane były do delegatury londyńskiej.

30 miln. zł na remonty mieszkań

dla górników Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego

WARSZAWA (PAP) — Kontynuując akcję stałej poprawy warunków mieszkaniowych klasy robotniczej oraz biorąc pod uwagę specjalne potrzeby w tym zakresie załóg górniczych, stojących przed szczególnie ważnymi zadaniami w walce o wykonanie i przekroczenie Planu 6-letniego, **Prezydium Rządu podjęło specjalną uchwałę o zwiększeniu w roku bieżącym remontów mieszkań w domach zamieszkałych przez górników.**

Mocą tej uchwały, niezależnie od sum przeznaczonych w planie na nowe budownictwo mieszkaniowe i niezależnie od ustalonych już w budżetach terenowych sum na remonty, **przyznano dla górników Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego 30 milionów zł na dodatkowe remonty mieszkaniowe oraz 2,2 mil. zł na dalszą budowę i rozbudowę wodociągów i kanalizacji w osiedlach robotniczych.**

Dodatkowymi remontami będą objęte zarówno domy, podlegające zarządowi komunalnemu, jak i domy przemysłowe, pozostające pod zarządem Min. Górnictwa. Akcja dodatkowych remontów zostanie rozciągnięta również na pozostałe zagłębia węglowe, tam gdzie zajdzie tego niezbędna potrzeba.

Żołnierze brytyjscy proszą rząd NRD o udzielenie prawa azylu

BERLIN (PAP). — Czterech żołnierzy Manchesterskiego Pułku Piechoty brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech: Henry Perry, James Royles, William Hiddins i Ronald Thomas przeszli w Berlinie na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i zwrócili się z prośbą o udzielenie im prawa azylu.

Wszyscy czterej oświadczyli, iż nie chcą służyć w armii brytyjskiej.

Oświadczyli oni: **„Postanowiliśmy pozostać w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ponieważ pragniemy żyć życiem pokojowym, jakim żyje ludność NRD.**

Wypowiedzieć walkę marnotrawstwu leków

WARSZAWA (PAP) — Na konferencji prasowej w Ministerstwie Zdrowia poinformowano przedstawicieli prasy stołecznej o projekcie uchwały mającej na celu zlikwidowanie dotychczasowego marnotrawstwa leków przez część ubezpieczonych.

Ministerstwo Zdrowia zaobserwowało w ciągu ostatnich miesięcy coraz częściej powtarzające się wypadki nieodbierania przez ubezpieczonych leków, zamówionych w aptekach. **Powodowało to znaczne straty, które wyrażały się we wszystkich aptekach w kraju w ciągu roku sumą 6 — 8 milionów zł.**

Poza znacznymi stratami finansowymi utrudniało to poważnie pracę aptek i przedłużało oczekiwanie chorych na otrzymanie lekarstwa.

W związku z tym Ministerstwo Zdrowia wystąpiło z projektem uchwały przewidującej, **że każdy ubezpieczony realizujący receptę w aptece będzie wnosił przy zamawianiu leku minimalną — symboliczną raczej opłatę, wynoszącą zaledwie 10 proc. wartości leku.** Uchwała ta dotyczyłaby jedynie chorych, którzy leczą się w domu, natomiast wszyscy ubezpieczeni przebywający w szpitalach otrzymywać będą tak jak dotychczas wszystkie lekarstwa zupełnie bezpłatnie.

Uchwała ta nie będzie dotyczyła emerytów i rencistów, którzy będą otrzymywali lekarstwa nadal bezpłatnie.

Uchwała przyczyni się niewątpliwie do bardziej racjonalnego korzystania z leków.

Na marginesie

Wart Pac pałaca

Jak oświadczył dziennikarzom amerykański adwokat Alfreda Kruppa — George Davis, zarówno Krupp, jak i jego dyrektorzy — podczas swego pobytu w „więzieniu" w Landsberg nie tracili czasu nadaremnie. Szanowni „więźniowie" — powiedział adw. Davis — niezależnie od zapewnionych im przez władze amerykańskie komfortowych warunków pobytu w Landsberg — odbywali co tydzień pracowite narady w oddanej do ich dyspozycji sali konferencyjnej.

Te osobliwe narady „więźniów" nie toczyły się bynajmniej „na sucho". Przeciwnie, Krupp i jego zaufani konsumowali przy stole pomarańcze, banany i inne owoce południowe, palili hawańskie cygara, no, i przepłukiwali sobie gardła wytwornymi winami tudzież likierami. Dzięki temu atmosfera cotygodniowych zebrań była naprawdę intymna, serdeczna i nieskrępowana.

Jednego może tylko brakowało obradującym w Landsberg handlarzom śmierci. Mianowicie — „błogosławieństwa papieskiego", jakie spłynęło na głowę SS gruppenfuehrera, Oswalda Pohla, przebywającego jeszcze w tymże „więzieniu" w Landsberg. Nie wiemy dokładnie, dlaczego Alfredowi Kruppowi poskąpiono tego „ojcowskiego pocieszenia", czy grały tu rolę jakieś względy wyznaniowe i fakt, że Krupp nie „nawrócił się" tak jak morderca milionów niewinnych ludzi. Czy może to, że Kruppowi w żadnym razie nie groziła kara śmierci czy też po prostu kancelarie watykańskie popełniły tu jakieś przeoczenie.

Zresztą nic stało się nic strasznego: na „błogosławieństwo" dla Alfreda Kruppa zawsze jest jeszcze czas, skoro p. Krupp znajduje się już dziś na wolności, energicznie zabiera się znów do produkcji „grubych Bert" na potrzeby „atlantyckie" no, i ostatecznie, nawet osobiście może wybrać się do Rzymu, by otrzymać to „błogosławieństwo" bezpośrednio od watykańskiego patrona sprzymierzonych imperialistów USA i Trizonii. B.D.

Projekt nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego

LONDYN (PAP) — Z Kairu donoszą, że jeden z publicystów egipskich skorzystał z postanowienia konstytucji, zezwalającego na składanie wniosków ustawodawczych również nie członkom parlamentu i złożył do obu izb parlamentu **projekt ustawy w sprawie nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego.**

Czyn 1-Majowy łódzkich włókniarzy

(Dokończenie ze str. 1)

Na zakończenie uroczystego zebrania zostaje podjęta rezolucja, w której między innymi czytamy:

W zrozumieniu zadań stojących przed klasą robotniczą i całym narodem polskim, zjednoczeni we froncie narodowym walki o pokój i Plan 6-letni podejmujemy zobowiązania produkcyjne, aby zadokumentować nieugiętą wolę walki o pokój, o silną gospodarczo, uprzemysłowioną Polskę Socjalistyczną.

Polska Ludowa staje się niezwyciężonym bastionem pokoju, o który rozbiją się zbrodnicze zakusy imperialistycznych agresorów. Siły obozu pokoju potrafią sparaliżować knowania obozu agresji i zbrodni, potrafią zabezpieczyć ludzkości trwały pokój.

Z nami jest Stalin, nasze będzie zwycięstwo!

Niech żyje towarzysz Stalin, Chorąży Pokoju, Wódz mas pracujących całego świata!

Niech żyje towarzysz Bierut, Wódz narodu polskiego, wierny uczeń Stalina!

Niech żyje front narodu polskiego w walce o pokój, o plan 6-letni!

Niech żyje 1 Maja, Międzynarodowe Święto Klasy Robotniczej!

ZPB im. Armii Ludowej

W nastroju radości i entuzjazmu rozpoczynają robotnicy z ZPB im. Armii Ludowej zebranie w sprawie uczczenia święta klasy robotniczej. Z udekorowanej czerwienią trybuny padają zobowiązania.

— Czym innym, jak nie zwiększoną produkcją, zwiększoną wydajnością pracy, my, robotnicy, odpowiedzieć możemy podżegaczom wojennym? — mówią, składając zobowiązania robotnicy. Tylko zwiększoną produkcją okazać możemy swą nieugiętą wolę utrzymania pokoju, swoje gorące pragnienie przyśpieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Dlatego też **załoga tkalni ZPB im. Armii Ludowej zobowiązała się do dnia 1 maja 1951 r. wyprodukować ponad plan 42.292 m. materiału na sumę 320.150 zł., robotnicy przędzalni zobowiązali się przerobić ponad plan 6.850 kg. przędzy na sumę 124.257 zł., robotnicy przędzalni odpadkowej — 685 kg. na sumę 8.973 zł. Oddział II zobowiązał się zwiększyć produkcję o 10.488 zł. Podobne zobowiązanie złożył także oddział pierwszy. Zobowiązania zwiększenia produkcji podjęły wszystkie oddziały, podjęli wszyscy robotnicy z ZPB im Armii Ludowej.**

Ogólna suma, którą przyniosą wykonane zobowiązania pierwszomajowe, wyniesie ponad 600.000 złotych. Będzie to jeszcze jeden wkład robotników z ZPB im. Armii Ludowej w dzieło utrzymania pokoju, w budowę socjalizmu w Polsce.

ZPB w Pabianicach

— Imperialiści przygotowują nową wojnę, my, złączeni w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, budujemy nowe życie — powiedziała bezpartyjna tkaczka **Aniela Ulman.** I dlatego zobowiązuję się wraz z tkaczkami-instruktorkami: **Latuszkiewiczową, Zychową, Barańską, Jaguszewską, Łuczakową, Młynarczykową, Wendlerową i Borowską,** doszkalać oddane nam pod opiekę tkaczki tak, aby już w pierwszym miesiącu mogły podnieść wykonanie bazy o 3 proc. Burzą oklasków nagrodzili zebrani zobowiązanie Anieli Ulman.

Nieprzerwanie płyną zobowiązania indywidualne i zespołowe. Dział mechaniczny wyremontuje i uruchomi maszynę obrączkową oraz nieczynną szlifierkę, doprowadzi do stanu używalności spaloną pompę. Dział energetyki zaoszczędzi **543 kg. przędzy, a zużycie węgla w kotłowni obniży o 10 proc.** Ogółem dział energetyki zaoszczędzi sumę 7.114 zł.

Załoga warsztatów elektrycznych uruchomi rezerwową prądnicę. Oddział PC 2 wyszkoli 28 prządek na obrączniaki, wrzeciennice i maszyny obrączkowe. Majster **Kajzera** w imieniu załogi przędzalni II składa zobowiązanie podniesienia jakości produkcji o 3 proc. Administracja zakładów, usprawni pracę transportu, urządzi kolonie dla dzieci i internat.

Entuzjastycznie witane są zobowiązania przodowników pracy. **Stefania Golenia** pracująca na ośmiu krosnach, na których wykonuje 141 proc. normy, postanowiła na cześć święta 1 Maja przejść na obsługę 10 krosien. **Feliks Fidyk** wykonujący bazę w 116 proc., podniesie bazę do 118 proc.

Ogólna wartość zobowiązań załogi ZPB w Pabianicach wynosi 595.798 zł.

ZPB im. 1 Maja

Robotnicy ZPB im. 1 Maja w skupieniu przysłuchiwali się przemówieniu, jakie wygłosił tow. Baranowski, sekretarz organizacji partyjnej tych zakładów. Raz po raz przemówienie przerywane było burzą oklasków i okrzyków na cześć święta międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć pokoju. Specjalnie entuzjastycznie powitali zebrani słowa tow. Baranowskiego, nawiązujące do wspaniałych tradycji bojowych proletariatu Widzewa, jego obecnych wielkich osiągnięć produkcyjnych.

A po tym kolejno, odprowadzane oklaskami, podchodziły do stołu prezydialnego prządki, ślusarze, palacze, majstrowie i inżynierowie, odczytując podjęte przez nich i przez ich oddziały zobowiązania na cześć święta 1 Maja.

Palacze kotłowni zaoszczędzą 2.900 ton węgla do końca roku oraz zmniejszą zużycie wody o 3000 metrów sześciennych w stosunku rocznym. Wartość zobowiązań pracowników kotłowni wynosi 261.000 zł. Przędzalnie średnioprzędna i cienkoprzędna podniosą jakość produkcji o 0,5 proc. Przewijaczki, Strojna, Rajs, Janońska i kilkadziesiąt innych podniosą od 1 do 2 proc. wykonanie swych baz.

Oddział wiskozy da do końca roku dodatkową produkcję wartości ponad 350.000 zł. Zobowiązania podjęli również pracownicy warsztatów mechanicznego i elektrycznego, zgrzeblarni, skręcalni, energetyki, stacji kwasów, oddziału gospodarczego itd.

Wartość zobowiązań, podjętych przez poszczególne oddziały produkcyjne tych zakładów według dotychczasowych obliczeń wynosi około 800 tysięcy złotych.

Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie Mazowieckim

Na wezwanie do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć Święta 1 Maja rzucone przez metalowców z Pruszkowa i załogę zakładów im. Strzelczyka w Łodzi, jako pierwsza w województwie odpowiedziała **załoga Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Tomaszowie.**

I tak załoga przędzalni MZPW zobowiązała się w kwietniu podnieść o 6 proc. wykonanie baz akordowych. Tkacze podniosą wydajność o 1,4 proc. oraz obniżą ilość odpadków o 0,25 proc. Załoga skręcalni zmniejszy ilość odpadków o pół procent, a załoga wykończalni zobowiązała się do wyprodukowania 5.000 metrów gotowych tkanin ponad plan.

Tomaszowskie Zakłady Włókien Sztucznych

Robotnicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych podjęli długofalowe zobowiązania na cześć 1 Maja, dzięki którym przyspieszą wykonanie rocznego planu produkcji o 8 dni. Ponadto załoga TZWS postanowiła dać w kwietniu nadplanową produkcję wartości 658 tys. złotych.

Łącznie robotnicy TZWS przysporzą naszemu państwu 4.955.000 zł. oszczędności. Na specjalne podkreślenie zasługują zobowiązania pracowników działu mechanicznego, którzy postanowili stosować wyłącznie szybkościowe remonty maszyn.

Wi-Fa-Ma

Młodzież Widzewskiej Fabryki Maszyn na uroczystym zebraniu z okazji zbliżającego się międzynarodowego święta klasy robotniczej podjęła następujące zobowiązania:

Brygada ZMP-owca Zenona Misztala w składzie 6 osób z oddziału frezarni, zobowiązała się wykonać swój roczny plan w 11 miesięcy. Aby stało się to realne, młodzieżowcy postanowili zastosować metodę przyspieszonego skrawania metali.

Kierownik brygady Zenon Misztal indywidualnie podwyższy wykonanie bazy z 172 proc. do 177 proc.

Łódzkie Zakłady Przemysłu Odzieżowego

Załoga Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, włączając się do socjalistycznego współzawodnictwa na cześć 1 Maja, na uroczystej masówce w dniu 28 marca **podjęła 64 zobowiązania zespołowe i 40 zobowiązań indywidualnych. Łączna suma podjętych zobowiązań stanowi 699.623.36 zł.**

Podchodzący do stołu prezydialnego robotnicy, z poczuciem dumy i radości odczytywali podjęte zobowiązania. **Janina Łukaczak wraz ze swoją brygadą zobowiązała się wyprodukować dodatkowo 336 jednostek odzieżowych na sumę 3.356 zł.**

Józefa Biegańska postanowiła podnieść wydajność produkowanych przez siebie jednostek odzieży o 288 sztuk, co w sumie daje 4.808 zł. ponad plan.

Pracownice krajalni metodą kompleksowego oszczędzania postanowiły zmniejszyć do dnia 1 maja ilość resztek o 1 proc. co przyniesie 62.079.44 zł. oszczędności.

ZPW im. Niedzielskiego

W barwnie udekorowanej świetlicy **Zakładów im. J. Niedzielskiego** zebrali się pracownicy ze wszystkich oddziałów kombinatu, aby podjęciem czynu produkcyjnego uczcić zbliżające się międzynarodowe święto klasy robotniczej — 1 Maja.

Zebranie zagaił tow. Wójcik, który omówił znaczenie tego wielkiego dnia dla proletariatu całego świata i wezwał następnie robotników poszczególnych oddziałów do podejmowania zobowiązań.

W odpowiedzi na to załoga Oddziału F zobowiązała się wyprodukować do dnia 1 Maja **15.000 metrów tkanin ponad plan, wartości 260.400 zł. Tow. tow. Nalepa, Kaczmarek i Wlazło wyremontują dwie samoprząśnice.** Cerowaczka **Sawicka** w imieniu całego oddziału zobowiązała się wycerować ponad plan **8.000 mtr. tkaniny.** Młodzież ZMP-owska wybuduje nowe boisko sportowe i oczyści cały teren zakładów, a pracownicy umysłowi doprowadzą do estetycznego wyglądu lokal biurowy.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi około 508 tys. zł.

Wieści z kraju

— WARSZAWA. Z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży Zarząd Główny ZMP wystosował w imieniu młodzieży polskiej depeszę z gorącymi braterskimi pozdrowieniami do ŚFMD, do Leninowsko-Stalinowskiego Komsomołu i młodzieży Związku Radzieckiego oraz młodzieży innych krajów.

— WARSZAWA. Zarząd Główny Ligi Kobiet w Warszawie gościł delegację kobiet duńskich i holenderskich, które wracały przez Polskę do kraju po 20-dniowym pobycie w Związku Radzieckim

— RZESZÓW. 28 bm. w czwartą rocznicę bohaterskiej śmierci gen. Świerczewskiego rozpoczął się na trasie 165 km z Rzeszowa do Jabłonki młodzieżowy marsz patrolowy „Ostatnim szlakiem wielkiego bohatera - rewolucjonisty".

ŻYCIE PARTII

Zadania grup partyjnych w realizacji zobowiązań 1-Majowych

Dzięki uchwale Biura Organizacyjnego KC PZPR o grupach partyjnych nastąpiły wielkie zmiany w pracy naszej organizacji partyjnej. Ożyły, zaktywizowały się dołowe ogniwa naszej organizacji — grupy partyjne. Przestrzegając ściśle zasadę więzi produkcyjnej zbudowaliśmy ich w naszych zakładach 24.

Kierownictwo organizacji partyjnej od chwili powstania nowych grup, otacza je szczególną opieką. Systematycznie odbywają się narady z organizatorami, na których omawia się **bieżące zagadnienia produkcyjne.** Naczelnym zadaniem jest **podniesienie wydajności pracy.** Nowe normy są obecnie znacznie przekraczane we wszystkich oddziałach produkcyjnych. Grupy partyjne czuwają nad tym, aby wydajność naszej załogi stale wzrastała.

Przed kilku dniami zostało zwołane zebranie organizatorów grup partyjnych, poświęcone sprawie podejmowania zobowiązań 1-Majowych. Wtedy dopiero przekonaliśmy się, jak wielką pomoc stanowią grupy w pracy partyjnej. Organizatorzy ich z działu montażu, z odlewni, z frezerni, orientując się dobrze w możliwościach produkcyjnych swych oddziałów, przeprowadzili wśród załogi akcję, mobilizującą do podejmowania Czynu 1-Majowego. **Dzięki działalności grup załoga naszych zakładów pierwsza na terenie Łodzi i województwa zainicjowała podejmowanie zobowiązań 1-Majowych, wzywając załogi wszystkich zakładów.**

Grupy partyjne pracują kolektywnie. W stolarni działa grupa **tow. Kubisiaka.** Tow. Kubisiak rozdzielił pracę partyjną wśród wszystkich członków swej grupy. Tow. Adam Łukasik ma powierzone obowiązki kolportera. Brygadzista Kotszalt czuwa nad sprawami produkcyjnymi. Obowiązkiem jego jest samemu wykonywać pracę bez zastrzeżeń i śledzić wyniki produkcyjne pozostałych pracowników stolarni. W narzędziowni pracuje grupa **tow. Dąbrowskiego.** Tow. Dąbrowski pełnił dawniej funkcję dziesiętnika i nie mógł się dobrze wywiązać ze swej pracy, ponieważ członkowie jego grupy znajdowali się w różnych oddziałach produkcyjnych. Obecnie ma wszystkich ludzi „pod ręką". O tym, jak pracuje grupa, świadczy najlepiej wypowiedź bezpartyjnego robotnika, ob. Mielczarka: **„Grupa Dąbrowskiego daje nam dobry przykład, uczy pokonywać trudności".**

Sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej, tow. Otorowski stwierdza, że po zreorganizowaniu grup, ma możność często urządzać narady z organizatorami. Na ostatniej naradzie omawiano znaczenie frontu narodowego i zadania, stojące obecnie przed grupami. A zadania te nie są małe: grupy partyjne muszą oddziaływać na robotników bezpartyjnych, mobilizować ich do walki o pokój i Plan 6-letni. Szczególną aktywność w tym kierunku wykazuje grupa **tow. Wojtani** w pierwszym oddziale mechanicznym. Tow. Wojtania mobilizuje wokół swej grupy wszystkich bezpartyjnych robotników. Sprawdza co dzień wykonanie planów. Jednocześnie dba o to, aby członkowie grupy podnosili swój poziom ideologiczny. Dzięki temu frekwencja na kursie ideologicznym znacznie wzrosła.

Obecnie wszystkie nasze grupy partyjne mają za zadanie — **kontrolować wykonanie zobowiązań 1-Majowych.** Dzień 1 Maja powinien być pełną realizacją naszych zobowiązań. Kontrola wykonania, opieka nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania, stanowić będą przedmiot troski i pracy naszych grup partyjnych.

J. FELISIAK
instruktor organizacyjny podstawowej organizacji partyjnej Z. M. im. Strzelczyka

O kolegialności w pracy partii bolszewickiej

Partia bolszewicka, to czołowy i zorganizowany oddział klasy robotniczej, to najwyższa forma jego klasowej organizacji. Partia składa się z licznych organizacji, zespolonych wspólną wolą walki o komunizm.

„Ale partia — to nie tylko suma organizacji partyjnych. Partia jest zarazem jednolitym systemem tych organizacji, ich formalnym zjednoczeniem w jednolitą całość, z wyższymi i niższymi organami kierowniczymi, z podporządkowaniem się mniejszości członków — ich większości, z praktycznymi uchwałami, obowiązującymi wszystkich członków partii. Bez spełnienia tych warunków, partia nie może być jednolitą, zorganizowaną całością, zdolną do urzeczywistnienia planowego i zorganizowanego kierownictwa walką klasy robotniczej".*)

Zasadą kierowniczą struktury organizacyjnej partii bolszewickiej, jest **centralizm demokratyczny,** który łączy demokrację wewnątrzpartyjną z surową dyscypliną partyjną, polegającą na podporządkowaniu mniejszości woli większości, niższych organizacji — wyższym. Demokracja wewnątrzpartyjna oznacza obieralność wszystkich instancji kierowniczych partii od dołu do góry i ich obowiązek periodycznego zdawania sprawy ze swej działalności wobec swych organizacji partyjnych. Istota demokracji wewnątrzpartyjnej polega na kolektywnym omawianiu kwestii polityki partii, jej działalności praktycznej — i na kolektywnej działalności: nie tylko członkowie partii wybrani do instancji partyjnych, lecz również masy członkowskie rozwiązują zagadnienia i realizują je.

W całej swej działalności partia bolszewicka opiera się na kolektywnych uchwałach, w których znajdują odbicie wielostronne doświadczenia ludzi, pracujących w najrozmaitszych dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego.

Nawet w najtrudniejszych okresach, kiedy za caratu partia bolszewicka działała w głębokiej konspiracji, najważniejsze kwestie linii partyjnej omawiano zespołowo i decydowano o nich na zjazdach i konferencjach partyjnych, na posiedzeniach komitetów partyjnych.

„...Decyzje jednoosobowe — mówi towarzysz Stalin — to zawsze, lub prawie zawsze decyzje jednostronne. W każdym kolegium, w każdym zespole są ludzie, z których zdaniem należy się liczyć. W każdym kolegium, w każdym zespole są ludzie, którzy mogą wyrazić również i niesłuszne opinie. Na podstawie doświadczeń trzech rewolucji wiemy, że na ogólną ilość mniej więcej stu decyzji jednoosobowych, niesprawdzonych, nieskorygowanych kolektywnie, przypada 90 decyzji jednostronnych".

Towarzysz Stalin podkreśla, że w takim organie, jak Komitet Centralny partii bolszewickiej, w którego skład wchodzą najlepsi znawcy przemysłu, spółdzielczości, rolnictwa, zaopatrzenia, polityki narodowej, wojskowi i najlepsi propagandyści i agitatorzy, **„skoncentrowana jest mądrość naszej partii. Każdy może sprostować czyjeś indywidualne zdanie lub wniosek. Każdy może wnieść swój zasób doświadczeń. Gdyby tak nie było, gdyby decyzje podejmowane były indywidualnie, mielibyśmy poważne błędy w pracy. Zważywszy jednak, że każdy ma możność sprostowania błędów poszczególnych osób i ponieważ uwzględnimy takie sprostowania, decyzje nasze są w większym lub mniejszym stopniu słuszne".**



Brygady traktorowe POM w Izabelowie pow. sieradzkiego na chwilę przed wyjazdem na pola spółdzielni produkcyjnych.

Uchwały zebrań, konferencji i zjazdów partyjnych wyrażają wolę członków partii, wolę partii. Członkowie partii wypełniają ściśle te uchwały, bowiem kolegialny system opracowywania i przyjmowania uchwał nie tylko nie wyłącza surowej odpowiedzialności osobistej lecz zakłada taką odpowiedzialność. Każdy członek partii odpowiada za zleconą mu sprawę. I kiedy popełnia błędy, winien nie tylko przyznawać się do ich popełnienia, lecz szybko je naprawiać, ustosunkować się twórczo do stojących przed nim zadań, dążyć do osiągnięcia najlepszych wyników.

Pracując zespołowo, instancje partyjne przyjmują na swoich posiedzeniach uchwały we wszystkich sprawach życia partyjnego. Ale przed podjęciem uchwały w danej sprawie, komitety partyjne z reguły zasięgają rady mas partyjnych, wysłuchują opinii bezpartyjnych i dopiero wtedy stawiają sprawę na porządek dzienny komitetu partyjnego.

Tak np. w roku 1937, kiedy w Komitecie Centralnym Partii toczyła się dyskusja nad stanem spraw w Zagłębiu Donieckim, KC trzykrotnie zwracał Komisariatowi Ludowemu Ciężkiego Przemysłu jego projekt rozstrzygnięcia zagadnień Zagłębia, jako niezadowalający. Dopiero po rozmowie z donieckimi górnikami, z szeregowymi działaczami gospodarczymi oraz działaczami związkowymi Zagłębia Donieckiemu znaleziono słuszną drogę.

Lenin i Stalin uczą, że sprawować kolektywne kierownictwo, to znaczy zasięgać rad aktywu partyjnego, mas partyjnych, specjalistów i bezpartyjnych ludzi pracy. W aktualnych sprawach życia partyjnego komitety partyjne zwołują regularnie miejskie — a w większych miastach — rejonowe, aktywy partyjne, przeprowadzają z pracownikami partyjnymi, związkowymi, komsomolskimi i gospodarczymi narady w kwestiach kierownictwa partyjnego w przemyśle, transporcie, rolnictwie, w dziedzinie nauki, sztuki i kultury.

Towarzysz Stalin uczy, że **podjąć kolektywną uchwałę, to znaczy słusznie ocenić stan pracy, wytyczyć konkretne zadania nie tylko ze stanowiska kierowników, lecz również z uwzględnieniem opinii mas partyjnych, które są bezpośrednimi wykonawcami tych uchwał.**

Charakterystyczną cechą pracy partii burżuazyjnych jest obfitość krzykliwych, demagogicznych uchwał, haseł i deklaracji, obliczonych na wprowadzenie w błąd niedostatecznie jeszcze uświadomionych w polityce robotników i chłopów, na przeciągnięcie ich na swoją stronę.

Partie burżuazyjne nie troszczą się bynajmniej o realizację swych własnych uchwał.

Partia bolszewicka natomiast niezachwianie wciela w życie swe hasła i decyzje.

Fakt, że naród uważa uchwały partii za swe własne uchwały, stanowi rękojmię ich pomyślnej realizacji. **Doświadczenie kierowników wzbogacone o doświadczenia mas, leży u podstaw bolszewickiego kierownictwa.** Dlatego też partia bolszewicka szeroko wciąga partyjne i bezpartyjne masy pracujące nie tylko do udziału w opracowywaniu uchwał i zarządzeń, lecz również do udziału w ich realizacji i kontroli ich wykonania.

Zerwanie z kolegialnością pracy partyjnej paraliżuje twórczą inicjatywę mas partyjnych, przeszkadza rozwojowi krytyki i samokrytyki; działacze partyjni tracą w takich wypadkach cechy kierowników politycznych i przeistaczają się w administratorów.

Zadaniem organizacji partyjnych jest ścisłe przestrzeganie **kolegialności pracy partyjnej.** Stanowi to bowiem rękojmię stałego wzrostu aktywności twórczej i uświadomienia wszystkich członków partii — ofiarnych budowniczych nowego, komunistycznego społeczeństwa.

T. KOTIELNIKOW

*) J. Stalin. „Zagadnienia leninizmu". „Książka". 1949 r. Str. 70.

Węzłowe zagadnienia pracy partyjnej w województwie łódzkim

W dniach od 9 do 18 marca br. odbyły się plenarne posiedzenia komitetów powiatowych województwa łódzkiego, poświęcone przeniesieniu **uchwał VI Plenum KC PZPR. Ośrodkiem** uwagi plenarnych obrad **stały się przede wszystkim trzy zagadnienia:** praca partii wśród mas bezpartyjnych i w związku z tym konieczność likwidacji białych plam; walka z oportunizmem i ślepotą polityczną oraz sprawa wzrostu sił wytwórczych i umacniania naszej bazy ekonomicznej w walce o pokój.

Zabierający głos w dyskusji towarzysze wykazali w zasadzie polityczną i organizacyjną dojrzałość. Wszystkie wystąpienia cechowała ofensywność, świadcząca o tym, że partia nasza wychowała liczne kadry działaczy politycznie przygotowanych i ideologicznie zahartowanych, zdolnych wprowadzić w czyn zadania, postawione przez Komitet Centralny i władzę ludową.

— Ażeby móc politycznie kierować walką o pokój i Plan 6-letni, będziemy w pierwszym rzędzie konsekwentnie realizować uchwałę BO KC, dotyczącą pracy grup partyjnych — powiedziała na plenum Komitetu Miejskiego w Pabianicach Irena Sulejowa — sekretarz organizacji partyjnej zakładów wełnianych.

Zrozumiała ona, że walki o pokój nie można zwężać wyłącznie do form propagandowych i dlatego stwierdziła: **Przydzielimy każdemu członkowi partii konkretne zadanie, ażeby nie tylko sam przodował, lecz pomógł innym uzyskiwać coraz lepsze wyniki w produkcji.**

Dyskusja na plenum Komitetu Miejskiego w Pabianicach wykazała, że towarzysze tego największego ośrodka przemysłowego w wojew. łódzkim w pełni doceniają konieczność ścisłego sojuszu robotniczo-chłopskiego w walce o pokój i gospodarcze przeobrażenie naszego kraju.

Mówił o tym sędziwy, ponad 60 lat liczący, robociarz, Maksymilian Furmański:

— Front narodowy na wsi będziemy realizować przy pomocy naszych ekip łączności. Ramię w ramię z masami pracującego chłopstwa pomożemy im zwalczać ciemnotę i zabobony, szeptaną propagandę i wyzysk kułacki, ułatwimy im dostrzeganie wroga klasowego.

Znaczenie sojuszu robotniczo-chłopskiego w umocnieniu frontu narodowego podkreślano również na plenarnych obradach innych ośrodków przemysłowych w naszym województwie Na plenum KM w Tomaszowie towarzysze stwierdzili: **front narodowy na wsi tworzyć będziemy w ostrej walce z kułactwem.**

PZPR-owcy woj. łódzkiego zdają sobie sprawę, że walka nie będzie łatwa, że kułacy w obawie przed izolowaniem ich od reszty mieszkańców wsi, będą się chwytać wszelkich sposobów, byleby utrzymać swój wpływ w gromadzie.

Mówił o tym na plenum KP w Rawie Mazowieckiej tow. Ostrycharz.

Szkodliwym wpływom propagandy kułackiej i ich zauszników ulegają niektórzy towarzysze w gromadach. Niedostatecznie jeszcze dostrzegają oni przeciwieństwa klasowe na wsi, względnie zajmują stanowisko neutralne.

Przed tymi objawami oportunizmu przestrzegał **tow. Bierut na VI Plenum KC,** stwierdzając:

„Jako marksistom obca nam jest neutralna postawa w toczących się walkach społecznych.

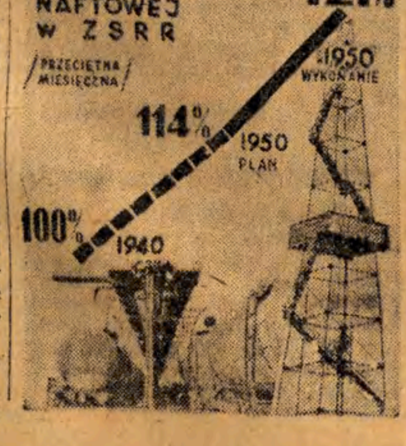
Tego rodzaju neutralność jest zawsze przejawem oportunizmu. A oportunizmu w naszych szeregach jest jeszcze niemało. Objawom tego oportunizmu musimy przeciwstawić się jak najkategoryczniej i walczyć z nimi w sposób stanowczy. Również w walce o pokój istotna jest rzeczywista aktywność, a nie pasywna, czyli faktycznie neutralna postawa."

W dyskusji na plenarnych zebraniach wskazano na przykłady, uwydatniającego się tu i ówdzie szkodliwego liberalizmu. **Tow. Marian Stań z Nieborowa śmiało wytknął towarzyszom z Komitetu Powiatowego w Łowiczu fakt tolerowania na stanowisku prezesa GS byłego dziedzica Mojzyka, właściciela 50 ha.**

— Niejednokrotnie sygnalizowałem o tym do KP, do PZGS, lecz jak dotychczas, towarzysze jeszcze na to nie zareagowali.

W powiecie łowickim kułacy rozzuchwalili się do tego stopnia, że jak to zdarzyło się w Pszczonowie, **zażądali od Powiatowej Rady Narodowej usunięcia młodego nauczyciela Wolszczaka ze wsi, jedynie za to, że tworzył tam organizację ZMP.**

Ujawnienie tych faktów pozwoliło uczestnikom posiedzeń plenarnych poznać różnorodne manewry wroga, jego sposoby i formy przenikania oraz wywierania wpływu na mniej zahartowanych towarzyszy. **Pozwoliło to zarazem wyciągnąć słuszne wnioski, że przy tworzeniu frontu narodowego trzeba podnieść poziom walki klasowej, trzeba przede wszystkim rozwinąć walkę na całej szerokości frontu — w życiu gospodarczym, administracyjnym, społecznym i politycznym.**



Czy towarzysze przygotowani są do tej walki, czy wskazali, w jaki sposób będą ją prowadzić w codziennym życiu? Na ogół tak. We wszystkich powiatach odpowiedź wypadła jednobrzmiąco: **czołową, kierującą siłą jest nasza partia i żadna organizacja masowa jej nie zastąpi.** Dlatego należy zlikwidować białe plamy i rozbudować organizację partyjną w tych gromadach, gdzie jej do tej pory nie ma.

— Postanowiliśmy objąć pracą aktywu partyjnego wszystkie gromady — powiedział tow. Zenon Łągwa, sekretarz KG w Grabicy, pow. piotrkowski. — Utworzymy w nich grupy kandydackie, pozyskując w pierwszym rzędzie tych chłopów, którzy wykazali się ofiarną pracą na odcinku skupu zboża.

— W gromadzie **Zubki Duże** nie wykonano planu skupu zboża, ani planu kontraktacji jedynie dlatego, że nie ma tam organizacji partyjnej — stwierdził tow. Mikinko, sekretarz KG w Głuszycy, pow. Rawa Mazowiecka. W gromadzie tej uprawia wrogą i szkodliwą propagandę **kułak Jabłoński wraz z synami.** I dlatego musimy zlikwidować białe plamy na terenie gminy. W czasie akcji skupu zboża przekonałem się, że **pracujące chłopstwo ciąży coraz bardziej ku naszej partii. Założyliśmy bowiem w dwóch gromadach grupy kandydackie, w innych rozbudowaliśmy już istniejące.**

— Podniesiemy poziom szkolenia ideologicznego — powiedział tow. **Roch Budner,** z pow. łowickiego. **Otworzymy szeroko lokale świetlic PGR dla miejscowych chłopów, ożywimy pracę kulturalno-oświatową, rozbudujemy żłobki, by wyzwolić kobiety wiejskie z zacofania i wciągnąć je w wir życia społecznego.**

— Musimy otoczyć większą opieką bezpartyjnych przodowników pracy — powiedziała tow. Laszczyk z **TZWS w Tomaszowie. Codzienna dbałość o produkcyjne i bytowe sprawy robotników oraz inteligencji pracującej wzmocni autorytet naszej partii, ugruntuje front narodowy w szeregach uczciwie pracującej ludności naszego miasta.**

* * *

Jednak jedno niezmiernie istotne zagadnienie nie znalazło należytego odbicia podczas plenarnych obrad komitetów powiatowych co do sprawy frontu narodowego. Poza nielicznymi wyjątkami (Pabianice, Łęczyca, Rawa Mazowiecka), towarzysze pominęli problem **pracy z organizacjami masowymi.** A przecież w pow. łowickim na ponad 2 tysiące członków organizacja partyjna obejmuje zaledwie 250 kobiet. Nic też dziwnego, że wśród 76 obecnych na plenum było tylko 8 kobiet.

Fakt ten tłumaczy w poważnym stopniu trudności, wyłaniające się przy organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej w pow. łowickim (4 **spółdzielnie**), podczas gdy w Rawie Mazowieckiej, dzięki uaktywnieniu kobiet założono już 21 spółdzielni.

Podczas dyskusji mówiono wprawdzie o ZMP, ZSCh, ale czyniono to **w sposób zbyt powierzchowny, formalny, bez analizowania własnych doświadczeń i zamierzeń w tym kierunku.**

Kiedy aktyw partyjny województwa przenosić będzie uchwały VI Plenum do fabryk, gmin i gromad nie można zapominać o jednej z najistotniejszych cech twórczej siły naszej partii — **o więzi, ściślej więzi z transmisjami partii do mas,** niezbędnej dla realizacji frontu narodowego.

JAN ADAMOWSKI

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

X. Kontrola przebiegu produkcji ułatwia wypełnianie planów

Zespół mój, składający się z 10 osób, w grudniu ubiegłego roku wykonywał plan dzienny w około 110 proc. Nie był to jednak wynik najlepszy, bowiem w tkalni naszej inne zespoły uzyskiwały znacznie wyższe procenty wykonania planów produkcyjnych. To też postanowiłem wzmóc swe wysiłki i otoczyć tkaczy jeszcze staranniejszą aniżeli dotychczas opieką.

Zacząłem do pracy przychodzić wcześniej. Przeglądałem uważnie, ile osnów trzeba będzie założyć czy też uzupełnić. Zanim zespół przystąpi do pracy, sprawdzam stan wszystkich krosien, a jeżeli zauważę jakieś braki, zaraz je usuwam. **Kiedy już tkacze rozpoczną pracę, chodzę od krosna do krosna i zapytuję, czy nie spostrzegli jakich niedociągnięć.**

Wiele czasu i uwagi poświęcam także na doucza nie słabszych tkaczek i kiedy zaobserwuję, że któraś z nich nie wykonuje swej bazy produkcyjnej, douczam ją i pomagam jej. Tak było np. z tkaczką Janik, która nie osiągała bazy dlatego, że wykonywanie przez nią niektórych czynności trwało zbyt długo (np. wymiana czółenka). Przez kilka dni pokazywałem jej, jak powinna to robić i obecnie tkaczka Janik osiąga ponad 100 proc. wykonania bazy.

Przy każdym krośnie zawieszona jest karta, na której wpisuje się codziennie ilość wyrobionych wątków (w tysiącach), mogę więc porównać, ile poszczególne tkaczki wyrabiają w każdym dniu.

Jeśli baza w dniu poprzednim nie została wykonana, to ustalam przyczyny, przeprowadzam kontrolę krosna i staram się ewentualną przeszkodę usunąć. Np. tkaczka Leokadia Olczyk, zamiast 55 tys. wątków przewidzianych normą, wyrabiała na jednym z krosien tylko od 26 do 46 tys. Okazało się, że osnowa była za bardzo skrochmalona. Założyłem więc ruchomy krzyżulec rozdzielający nitki przed lamelkami i tkaczka ta wyrabia już obecnie swoją bazę.

Albo inny przykład. Tkacz Oleszczuk dostał złą osnowę. Była słaba i za mało ukrochmalona i dlatego wykonywał plan tylko w 90 proc. Postanowiłem temu zaradzić nie zdejmując osnowy, bo przecież każdą trzeba wyrobić do końca. Smarowałem więc osnowę w miejscach szczególnie mało nakrochmalonych lekkim roztworem krochmalu i obecnie tkacz Oleszczuk wykonuje plan w 108 proc.

Dzięki wzmożonej opiece zespół nasz osiąga coraz lepsze wyniki produkcyjne i wykonanie planu wzrosło do 116 proc.

Nie jest to jednak nasze ostatnie słowo. Współzawodnictwo międzyzespołowe pobudza nas do stałego podnoszenia wykonania baz produkcyjnych, ponieważ mamy ambicję znaleźć się wśród czołowych zespołów naszej tkalni.

STEFAN PROC
majster z ZPB im. I. Dyw. Kościuszkowskiej.

XI. Zapobieganie postojom umożliwia osiągnięcie dobrych wyników

Jako majster przede wszystkim zwracam uwagę na należytą konserwację krosien i codziennie przychodzę wcześniej do pracy, aby je odpowiednio doszykować.

Ponieważ pracujemy na krosnach automatycznych, specjalną uwagę zwracam z kolei na **prawidłowe nabijanie szpulek przez automat.**

Jeśli tkaczka zauważy, że automat choć raz nie dobije, a wręcz przeciwnie — przebije szpulkę przez czółenko, powinna natychmiast o tym zawiadomić majstra. Wypadków takich nie można lekceważyć, gdyż w każdej chwili może nastąpić zryw. Dzięki zawiadomieniu majstra w porę można zapobiec zbytecznemu postojowi krosna.

Przewidując podobne wypadki, często kontroluję naprawiam automaty, aby tylko nie dopuścić do postojów.

Drugim niemniej ważnym zagadnieniem jest zwracanie bacznej uwagi na to, aby **uchwyty sprężynowe w czółenku nie były zbyt mocno naprężone, bo wtedy może się złamać uchwyt albo wyskoczy szpulka i pozrywa nici.**

Wiadomo powszechnie, że krosno automatyczne różni się od krosna zwykłego samoczynnym nabijaniem wątku. **Nie ma jednak nic gorszego dla tkaczki, jeżeli np. automat nabije wątek, a ten się urwie krosno staje. Dlatego też pilnie kontroluję i naprawiam przewlekacz w czółenku, aby już z góry zapobiec tego rodzaju postojom. Stałą uwagę zwracać trzeba również na właściwy stan czujnika widelcowego i regulatora towarowego, co zapobiega powstawaniu błędów wątkowych.**

Dzięki wzajemnemu zrozumieniu się, moja współpraca z zespołem układa się dobrze, pomagamy sobie wzajemnie i dlatego też bazy akordowe wykonywane są w przeszło 110 proc.

STANISŁAW WAŁĘSKI
majster z ZPB im. Dubois.

Załoga ZPB im. Dzierżyńskiego
WYKONA SWÓJ CZYN 1-MAJOWY

Załoga ZPB im. Feliksa Dzierżyńskiego, w celu uczczenia święta klasy robotniczej, 1 Maja, podjęła szereg wysokowartościowych zobowiązań. Zobowiązania zostały podjęte na podstawie gruntownej analizy naszych możliwości i ujawnieniu rezerw, istniejących w produkcji.

Na długo przed uroczystym zebraniem całej załogi, majstrowie, tkacze i prządki przy pomocy pracowników biur oddziałowych, ustalili rodzaj i wartość zobowiązań. Wszyscy, pragnący wziąć udział w uczczeniu święta robotniczego, zdawali sobie jasno sprawę, że podejmowane zobowiązania, to nie gołosłowne liczby, lecz liczby, które trzeba wcielić w życie, zamienić na materiał i przędzę.

Przebieg masówki charakteryzował wielki entuzjazm, tkwiący w naszej załodze. Zebranie to cechował polityczny zryw na cześć 1 Maja. Poszczególni pracownicy, odczytując podejmowane przez siebie zobowiązania, nawiązywali do szczytnych tradycyj proletariatu polskiego, do bohatera rewolucji — Feliksa Dzierżyńskiego, którego imię noszą nasze zakłady.

Zobowiązania wykazały, że cała załoga dokumentuje swą wolę walki o utrzymanie pokoju. **Ogólna wartość dotychczas podjętych zobowiązań na kwiecień wynosi 833.200 zł.** Natomiast wartość zobowiązań, podjętych na drugi kwartał br. wynosi 1.987.000 zł. Ogólnie dotychczas podjęto 82 zobowiązania zespołowe i indywidualne, zarówno w dziedzinie produkcyjnej, jak i socjalnej.

Przędzalnia średnioprzędna zobowiązała się w kwietniu wyprodukować 3.600 kg. przędzy ponad plan, a w ciągu drugiego kwartału 7.500 kg.

Pracownicy tkalni w kwietniu wyprodukują 56.760 metrów tkanin ponad plan. W przeciągu drugiego kwartału wyprodukują 91.000 mtr. ponad plan.

Brygadziści, palacze i pomocnicy, odpowiadając na wezwanie, rzucone przez pracowników ZPB im. Armii Ludowej, postanowili zmniejszyć zużycie węgla sortowanego o 24 procent oraz obniżyć ogólne zużycie węgla przemysłowego o 4,89 proc., co przyniesie w sumie 66.960 zł. oszczędności.

Koło ZMP w wydziale gospodarczym zobowiązało się do dnia 1 Maja wyszkolić 18 analfabetów z terenu naszego zakładu.



Prządka z ZPB im. Dzierżyńskiego, tow. Helena Okrój, zobowiązała się w imieniu swego zespołu na cześć 1 Maja podnieść o 2 proc. wykonanie baz produkcyjnych. Na zdjęciu: tow. Okrój w chwili podejmowania zobowiązania na ogólnym zebraniu załogi.

Błędy popełniane w przeszłości, nauczyły nas, że **pracowników, którzy podjęli zobowiązania, należy otoczyć troskliwą opieką.** Zdarzało się bowiem w poprzednich latach, że znaczna ilość pracowników nie mogła wykonać podjętych przez siebie zobowiązań nie z własnej winy. Było to winą naszą i personelu technicznego.

Naszą — bo nie interesowaliśmy się dostatecznie realizacją podjętych zobowiązań. Personelu technicznego — bo nie dbał o to, aby pracownikom tym dostarczyć potrzebnych ilości materiałów z oddziałów przygotowawczych, jak osnowy, czy niedoprzęd, w wyniku czego robotnicy mieli postoje i rzecz jasna, nie mogli wykonać zobowiązania.

Dziś sprawa ta będzie wyglądała inaczej. **Cały personel techniczny zobowiązał się czuwać nad terminowym dostarczaniem materiałów pomocniczych, szczególnie tym wszystkim, którzy podjęli Czyn 1 — Majowy.**

Grupy związkowe z mężami zaufania na czele, będą bacznie śledzić przebieg wykonywania zobowiązań, współpracując ściśle z organizatorami grup partyjnych.

Zakłady nasze znajdują się w przededniu wyborów do rad zakładowych. Zadaniem nowowybranych radnych będzie zwoływanie narad z przodownikami pracy, majstrami i personelem technicznym. Na naradach omawiane będą systematycznie wyniki zobowiązań produkcyjnych. W ten sposób można będzie szybko zlikwidować wszelkiego rodzaju usterki i niedociągnięcia w wykonywaniu zobowiązań. Ponadto zwoływać będziemy odprawy z ramienia rady zakładowej.

Nad wykonaniem Czynu 1 Maja czuwać będzie podstawowa organizacja partyjna naszych zakładów. Cały aparat partyjny — grupy, agitatorzy — został zmobilizowany, w celu roztoczenia opieki nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania oraz w celu zwalczania występujących trudności.

Jesteśmy przekonani, że zorganizowana opieka nad robotnikami, którzy podjęli zobowiązania 1 - Majowe, pozwoli nam wykonać je nie tylko w terminie, ale znacznie przekroczyć ich wartość do sumy 2.500.000 zł. Cała nasza załoga pragnie swą wydajną pracą wykazać, jak bardzo leży jej na sercu chlubne wykonanie zadań drugiego roku Planu 6-letniego.

L. KOWALSKI
przewodniczący rady zakładowej
ZPB im. Dzierżyńskiego

Siew
drugiego roku Planu 6-letniego

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE W POW. SIERADZKIM ROZPOCZĘŁY SIEWY

Spółdzielnie produkcyjne i gromady Izabelów, Małków, Zapole i Bąki w pow. sieradzkim rozpoczęły siewy wiosenne jako pierwsze na terenie woj. łódzkiego. Na polach ich pracują traktory i maszyny POM z Izabelowa. Pięć brygad traktorowych POM przystąpiło do współzawodnictwa w sprawnym i terminowym przeprowadzeniu akcji siewnej.

PRZODUJĄCE GMINY POW. BRZEZIŃSKIEGO

Dzięki ofiarnej pracy aktywu gminnego, a zwłaszcza **prezesów gromadzkich kół ZSCh i kierowników grup plantatorów gminy Mroga Dolna, Lipiny, Dobra i Długie** wykonały całkowicie plan kontraktacji roślinnej, wysuwając się na **pierwsze miejsce w pow. brzezińskim.**

ZIARNO SIEWNE TRZEBA ZAPRAWIAĆ

Jednym z czynników, wpływających na wzrost plonów z hektara jest zaprawa ziarna siewnego środkami chemicznymi. W związku z tym gminne spółdzielnie zobowiązane są do sprzedaży nasion już zaprawionych. Nie robią tego gminne spółdzielnie w Piątku w pow. łęczyckim i w Strzelcach w pow. kutnowskim, sprzedając chłopom jęczmień siewny niezaprawiony.

O PEŁNE WYKORZYSTANIE MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNYCH SOM

SOM-y w pow. rawsko - mazowieckim wyremontowały już maszyny, potrzebne do akcji siewnej. Natomiast gorzej przedstawia się sprawa z zawieraniem umów na pracę. SOM-y w Białej Rawskiej, Regnowie, Wałowicach, Rzeczycy i Żelechlinie zawarły umowy, zgodnie z którymi możliwości produkcyjne SOM-ów mają być wykorzystane w zaledwie 20 — 40 proc. Jest to winą kierowników SOM-ów i komitetów członkowskich, które nie przejawiają dostatecznej aktywności.

POWIAT KUTNOWSKI PRZODUJE W AKCJI KONTRAKTACJI

Za powiatem łódzkim, który plan kontraktacji już wykonał, na czołowe miejsce wysunął się powiat kutnowski, gdzie kontraktacja roślinna jest już na ukończeniu.

Zawdzięczać to należy ofiarnej pracy członków prezydiów gminnych rad narodowych, a zwłaszcza Powiatowej Rady Narodowej, którzy przez cały czas akcją tą kierowali w terenie.

Twórczy wysiłek racjonalizatora

W grudniu ubiegłego roku otrzymałem do reperacji wodowskaz z kotła parowego, będący w bardzo złym stanie. W parę dni po remoncie i zainstalowaniu, przyniesiono mi go z powrotem. Wodowskaz pękł w innym miejscu. Zacząłem go dokładnie badać. Okazało się, że mimo najusilniejszych zabiegów nie będzie on przydatny do dalszej pracy. Powiedziałem sobie, że sytuacja jest groźna i zapytałem kierownika, czy bez wodowskazu kocioł nie może pracować.

— **Kocioł bez wodowskazu — to jak człowiek bez oczu** — odpowiedział mi kierownik. — Zwłaszcza **nasz pyłowy kocioł, który zaopatruje w moc 5 ruchomych kotłów na rusztach.**

Zastanawiałem się więc głęboko **nad tym,** w jaki sposób opracować rysunki, przekazać je modelarzowi, a potem odesłać do huty celem dokonania odpowiednich odlewów. Jednak tego rodzaju procedura trwałaby zbyt długo. W głowie zaświtała mi myśl odtworzenia takiego samego wodowskazu z kawałków należycie dostosowanej stali. Nie wahałem się długo. Wykonałem prowizoryczny rysunek i przeprowadziłem pomiary. Tymczasem kazałem założyć stary wodowskaz na dwie doby. W magazynie odnaleźliśmy nierdzewną stal.

Zaopatrzony w odpowiedni sprzęt zabrałem się do dzieła. Ale przypadło właśnie święto. Kierownik kotłowni zwrócił się do mnie z prośbą: „Nie można czekać ani jednego dnia, gdyż para wali przez metal wodowskazu". Postanowiłem więc nie odchodzić od maszyny, dopóki nie wypełnię zadania. Pracowałem bez przerwy przez dzień oraz całą noc oraz następny dzień.

Gdy już zawory były na ukończeniu, udałem się z nimi do kierownika.

— **Może pan już iść do domu** — **powiedział mi zadowolony.**

— **Nie pójdę** — **odrzekłem** — **nim nie przekonam się o wynikach próby.**

Wieczorem 6 stycznia rozpoczęła się **pierwsza próba.** Wodowskaz wytrzymał **16 atmosfer,** probowaliśmy **50 — wytrzymał,** dociągnęliśmy do **60 atmosfer.** Rano dowiedziałem się, że po całonocnej pracy wodowskaz **pracował nienagannie.** Pomysł mój podałem do Komisji Usprawnień. Przyznano mi nagrodę 800 zł. Ale nie to jest ważne. Ważny jest fakt, że potrafiłem wykonać zadanie, które uchroniło nasz zakład od postojów.

STEFAN STANKIEWICZ
ZPB im. Marchlewskiego



Załoga ZPB im. Stalina czynem produkcyjnym wita zbliżający się dzień 1 Maja

Załoga Zakładów im. Stalina podjęła poważne zobowiązania na cześć 1 Maja. Robotnicy wszystkich oddziałów dadzą produkcję ponad plan wartości 1.889.691.000 złotych. Oprócz zobowiązań zbiorowych zostały podjęte liczne zobowiązania indywidualne.

(1) Przodownik pracy, przędzarz Władysław Szklarek, podwyższy wykonanie bazy produkcyjnej z 143 proc. na 145 proc.

(2) Majster selfaktorów, Tomczak, wraz z całym zespołem zobowiązał się podnieść wykonanie planów produkcyjnych z 108 proc. na 109 proc.

(3) Młoda tkaczka, przodownica pracy Janina Kubicka, postanowiła podnieść swą produkcję o 2 proc. i wykonywać bazę w 125 proc.

(4) Tkaczka Leokadia Wolińska, podwyższy procent wykonania bazy produkcyjnej z 112 proc. na 115 proc.

(5) Majster tkacki, Karol Wężyk, wraz z całym zespołem zobowiązał się podnieść wykonanie planów produkcyjnych do 105 proc.

(6) Znana przodownica pracy, tkaczka Janina Jurek, postanowiła w ciągu jednego miesiąca doszkalać codziennie przez 1 godzinę tkaczy, nie wykonujących swych baz.

Szkoła Stachanowska w ZPB im. Harnama

Na cześć Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zorganizowana została przez zarząd fabryczny ZMP naszych zakładów **„Szkoła Stachanowska"**, mająca na celu zawodowe i ideologiczne doszkalanie młodzieży.

Na uroczyste otwarcie tej placówki przybyli przedstawiciele Zarządu Łódzkiego ZMP, partii, władz zakładu oraz liczne rzesze młodzieży.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślano, że program szkoły ściśle związany jest z zawodowym i ideologicznym kształceniem uczniów i oparty został na wzorach podobnych placówek w Związku Radzieckim.

Młodzież w gorących słowach zapewniła, że nie zawiedzie nadziei, pokładanych w niej przez partię i dołoży wszelkich starań, aby uczniowie „Szkoły Stachanowskiej" stali się przykładem dla całej młodzieży łódzkiej. Młodzież nasza rozumie, że przez systematyczne doszkalanie i podnoszenie swych kwalifikacji przyczyni się do szybszego zrealizowania Planu 6-letniego i wzmocni udział młodzieży w walce o utrwalenie pokoju.

STANISŁAWA WAWRZOS
ZPB im. Harnama

Tysiące ton węgla
zaoszczędzą łódzcy palacze

Fala zobowiązań, podejmowanych przez palaczy kotłowych w odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki", zatacza coraz szersze kręgi. Podejmując zobowiązania oszczędnościowe palacze łódzkich zakładów pracy dają wyraz swemu głębokiemu zrozumieniu dla znaczenia racjonalnej gospodarki węglem w okresie realizacji zadań Planu 6-letniego.

Jak pisze **korespondent „Głosu Robotniczego" z ZPW im. Łukasińskiego, tow. Geraga,** palacze tych zakładów w odpowiedzi na wezwanie swych kolegów z ZPW im. Wiosny Ludów postanawiają zaoszczędzić do końca 1951 roku **135 ton węgla.**

Palacze kotłowni **ZPB im. Harnama** — pisze korespondent **tow. Stanisława Wawrzos** — zobowiązali się do końca br. zaoszczędzić 250 ton węgla. Wzywają oni jednocześnie do przystąpienia do współzawodnictwa palaczy **Zakładów im. Kunickiego**

Załoga kotłowni przy **ZPB im. Wlady Bytomskiej,** włączając się do współzawodnictwa zobowiązała się zmniejszyć zużycie węgla **w stosunku** do zaplanowanych **na** rok 1951 ilości o 2,4 proc.

Palacze kotłowni **Fabryki Cukrów „Optima"** zaoszczędzą w bieżącym roku 21 ton węgla i wzywają do współzawodnictwa palaczy **Łódzkich Zakładów Mięsnych.**

W rezolucji, wystosowanej przez palaczy **ZPW im. Struga,** czytamy między innymi: „W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki" oraz na wezwanie załogi kotłowni **ZPW im. Niedzielskiego,** postanawiamy przystąpić do współzawodnictwa w oszczędnym zużywaniu paliwa i wymiany doświadczeń w tej dziedzinie. Jednocześnie zobowiązujemy się przez racjonalne spalanie zaoszczędzić **200 ton węgla.**

Palacze **Państwowego Browaru „Łódzki Zdrój",** dział maszynowni, zobowiązują się do końca bieżącego roku zmniejszyć zużycie węgla o 41 ton, natomiast palacze działu słodowni przez czas trwania kampanii zaoszczędzą 22.5 tony węgla.

Korespondenci robotniczy walczą o plan

Usunąć niedociągnięcia
utrudniające wykonywanie planów produkcyjnych w Zakładach im. Stalina

POŁOŻYĆ KRES MARNOTRAWSTWU

Na terenie „G", obok tkalni żakardowej, gniją setki — jeśli nie tysiące, skrzyń po przędzy. Skrzynie te są częściowo uszkodzone, ale nie znaczy to, by nie mogły zostać zużytkowane. Natomiast z **Księżego Młyna alarmują, że przędza wali się tam na podłogę, bo nie ma jej w co pakować.** Należy więc jak najszybciej pomyśleć o wykorzystaniu tych wyrzuconych na zmarnowanie skrzyń.

Niszczeją również na deszczu **dziesiątki tarcz do wałków osnowowych.** Tarcze te — jak twierdzą fachowcy — **nadają się do użytku.** Należy tylko zdjąć je z drewnianych, uszkodzonych wałków i wówczas **udałoby się je z powodzeniem wykorzystać.** W ten sposób uległaby zmniejszeniu ilość tarcz, zamawianych w odlewni.

Niewłaściwie też prowadzona jest gospodarka **czółenkami.** W tkalniach w ciągu roku ulega zepsuciu wielka ilość czółenek. Najczęściej niszczy się część drewniana lub szpila sprężynowa, a pozostałe elementy pozostają nienaruszone. Mimo że takie części, jak czubki, porcelanki, sprężynki krótkie wymagają wielkiego nakładu pracy i dobrego materiału, niszczy się je w bezmyślny sposób, a potem spala w piecach.

Czyżby części te nie powinny zostać zwrócone fabryce czółenek, aby je można było po raz wtóry wykorzystać do produkcji?

Mieczysław Bieniek
Teren „G"

ZWIĘKSZYĆ KONTROLĘ PRODUKCJI

Na terenie „G" w „wigoniowej" plan ilościowy wykonano w styczniu w 100 proc., zaś jakościowy w 77 proc., w lutym wypełnienie planu wynosiło 102 proc. przy 81 proc. pierwszej jakości. Pomimo tych osiągnięć pracownicy napotykają na dość poważne trudności przy wykonywaniu swych planów. Około 40 proc. załogi nie wyrabia baz produkcyjnych. Co jest tego przyczyną? **Na oddziale przygotowawczym, u wilkarzy oraz na klepakach kontrola nie jest należycie przeprowadzana.** Na klepakach powstają tzw. „szyszki", wywołujące zrywy na selfaktorach, a w następnej fazie produkcji powodujące zrywy osnowy w tkalni. Wskutek tego tkacz nie jest w stanie uzyskać swej normy.

Kierownictwo terenu „G" winno ustanowić ściślejszą kontrolę w celu usunięcia tych niedomagań.

Ł. Łabendowicz
Teren „G"

NIEWYKORZYSTANA MOC MOTORU

W wykończalni „Biała Apretura" motor, mogący ciągnąć przeszło 20 maszyn, porusza zaledwie 12 maszyn na dwie zmiany, gdyż reszta maszyn jest nieczynna wskutek przestawienia produkcji na asortyment kolorowy. Suszarka ramowa, na której wytwarzany jest towar biały, pracuje na trzy zmiany, a wyżej wzmiankowany motor na III zmianie porusza tylko tę jedną suszarkę.

Mimo licznych interwencji ze strony majstrów, domagających się na odprawach produkcyjnych wymiany motoru, wydział energetyki i ruchu nic nie zdziałał w tym kierunku. Tymczasem **marnuje się wielką ilość energii elektrycznej i znacznie zwiększają koszty konserwowania maszyn.**

Do maszyn można przecież z powodzeniem zastosować **mniejszy motor,** a dla suszarki ramowej założyć oddzielny, mały motorek.

Kierownictwo naszych zakładów winno położyć większy nacisk na zagadnienie oszczędności.

Józef Bajszczak
Biała Apretura

ROZWIJAĆ RUCH WIELOWARSZTATOWY

Na terenie „G", oddział cienkoprzędny, od dłuższego czasu pozostają nieczynne maszyny skręcarki oraz przewijarki. Prawdopodobnie są one w remoncie. Jak długo będzie trwał ów remont — nie wiadomo. To przeciąganie naprawy świadczy, że **majstrowie mało interesują się produkcją** i nie zwracają uwagi na bolączki swych pracownic.

Inne niedociągnięcie stanowi **niedostateczne wykorzystanie maszyn, tzw. skręcarek.** Przy jednej maszynie zatrudnione są cztery osoby, każda z nich obsługuje pewną ilość bębnów, co w sumie obejmuje trzy czwarte maszyny. Reszta bębnów jest **nieczynna.** Nie wystarcza narzekać na brak ludzi do pracy, lecz należy coraz więcej rozszerzać wielowarsztatowość, która z pewnością rozwiązałaby ten problem. Sprawą tą winny zająć się organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownictwo oddziału.

Bronisława Ćwiertek
Teren „G".

WZMÓC WALKĘ Z ABSENCJĄ

W Nowej Tkalni 20 osób otrzymało proporczyki za wydajną pracę. Wśród nich wysuwają się na czoło: **Helena Bufal, Genowefa Niepsuj, Konstanty Stankowski, Franciszka Szymańska i Janina Jurek,** uzyskujący **od 127 do 141 proc.** Jak widać, grupa tych przodujących tkaczy jest nieliczna. Natomiast wielu nie wykonuje swych baz. Toteż plan w lutym wypełniliśmy zaledwie w 90 proc. A przecież, gdyby liczba przodujących tkaczy wzrosła, gdyby na wielu maszynach ukazały się proporczyki, udałoby się osiągnąć znacznie więcej.

Rada zakładowa powinna więcej uwagi poświęcić zagadnieniom masowego szkolenia zawodowego, a grupy partyjne i związkowe winny uaktywnić walkę z absencją.

Jan Gajewski
Nowa Tkalnia

GAZETKA ŚCIENNA WAŻNYM ORĘŻEM W WALCE O PLAN

W naszej wykończalni, podobnie, jak i w innych oddziałach Zakładów Stalinowskich, pracuje wiele młodzieży. Mamy tu koło ZMP-owskie, którym opiekuje się ZMP-owiec, Wagner. Obecnie młodzież postanowiła założyć gazetkę ścienną. Wprawdzie projekt ten jest nieco spóźniony, ale, jak mówi przysłowie: „lepiej później, niż nigdy".

W związku z tym zamierzeniem, należy już pomyśleć o tym, jaki materiał umieścić w gazetce ściennej. Wydaje się, że nasza gazetka nie powinna być ogólnikowa, oderwana od życia fabrycznego, lecz zadaniem jej jest przedstawienie w całej pełni walki naszej młodzieży o plan produkcyjny. Korespondencje muszą odzwierciedlać życie naszego zakładu, wykazywać niedociągnięcia na odcinku produkcyjnym i pomagać w usuwaniu trudności. Istnieją wszelkie dane ku temu, aby nasza gazetka ścienna stała się istotnym orężem w walce o plan, gdyż koło młodzieżowe jest dobrze zorganizowane, a młodzież chętna do pracy, przepojona entuzjazmem i pełna przedsiębiorczości.

H. Domańska
Magazyn — Pakarnia.

KRONIKA TOMASZOWA

Nie będzie analfabetów w MZPW

W sali świetlicy panuje niczym nie zmącona cisza. Kilkunastu robotników przybyłych tu wprost od warsztatów, powoli i z namysłem wpisuje do zeszytów zdania dyktowane przez nauczycielkę. Twarde i spracowane ręce robotników z uwagą prowadzą pióro po papierze.

Kierowniczka kursu dla analfabetów przy Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego ob. Berger jest zadowolona z postępów w nauce swych uczniów, z których większość, to już starsi ludzie.

Naszym zobowiązaniem 1-Majowym — mówi ob. Berger jest całkowita likwidacja na ten dzień analfabetyzmu. Zobowiązanie to na pewno wypełnimy, tym bardziej, że żaden z uczestników kursu nie opuszcza wykładów.

— Od niedawna uczę się na kursie — mówi ob. Piotr Gajda a już potrafię czytać i pisać. Jestem wdzięczny naszemu Rządowi Ludowemu, że dał mi możliwość uczenia się. Dzięki temu staję się pełnowartościowym obywatelem. Zdaję sobie sprawę, że w ustroju kapitalistycznym do końca życia pozostałbym analfabetą i nikt by nie zatroszczył się o to, aby nauczyć mnie czytać i pisać.

W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego nauczaniem objętych jest 39 analfabetów, których podzielono na dwie grupy: zaawansowanych i początkujących. Lekcje odbywają się 3 razy w tygodniu i frekwencja prawie zawsze jest 100 procentowa. Uczestnicy kursu robią szybkie postępy w nauce i wszyscy w drugiej polowie kwietnia przystąpią do egzaminów.

(Ch)

Chrońmy nasze dzieci
przed chorobami zakaźnymi

Wiele strapień sprawiają rodzicom dziecięce choroby zakaźne. Częstokroć wśród rodziców utrzymuje się mylne przekonanie, że nie można wychować dziecka, by nie chorowało przynajmniej na jedną z chorób zakaźnych. Pogląd ten jest całkowicie fałszywy. Chorobom zakaźnym, a także ciężkim następstwom po nich można zapobiec.

Aby móc skutecznie prowadzić walkę z chorobami zakaźnymi trzeba poznać przyczyny wywołujące ich powstanie, a także znać sposoby zabezpieczenia przed nimi dzieci.

W dniach od 20 do 31 bm. podobnie jak i w całym kraju tak i w Tomaszowie Maz. odbywa się zakrojona na szeroką skalę akcja uświadamiania społeczeństwa o sposobach walki z chorobami zakaźnymi. W związku z tym Wydział Zdrowia przy Prezydium MRN w Tomaszowie Maz. organizuje we wszystkich zakładach pracy, w szkołach i na zebraniach rodzicielskich pogadanki na temat zwalczania chorób zakaźnych, które wygłaszane są przez lekarzy i wykwalifikowane pielęgniarki.

RADIO

Program na piątek, 30 marca br.
11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik, 12.15 Przerwa, 13.30 Aud. szkolna. 14.50 Muzyka rozrywkowa. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Koncert solistów. 16.20 Na boiskach i bieżniach kraju. 16.25 Muzyka lekka. 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17.15 Koncert. 17.45 Felieton. 18,00 Koncert życzeń. 18.30 „Modest Mussorgski" — aud. sł.-muz. 19.00 „Wszechnica Radiowa" 19,20 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert masowy. 21,15 Aud. oświatowa. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22,15 Koncert z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Na cześć 1 Maja

Robotnicy Wilanowa odpowiadają na apel metalowców z Pruszkowa

Tomaszowscy włókniarze entuzjastycznie podchwycili apel załogi Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie. We wszystkich fabrykach naszego miasta odbywają się masówki, na których robotnicy i pracownicy umysłowi podejmują liczne zobowiązania produkcyjne dla uczczenia wielkiego święta klasy robotniczej — 1 Maja.

Niezwykle uroczysty przebieg miało zebranie robotników Wilanowa. W odświętnie udekorowanej świetlicy Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych zebrała się cała załoga pracująca na pierwszej zmianie. Orkiestra zakładowa gra „Międzynarodówkę", a melodię podchwytują setki potężnych głosów robotniczych.

Na mównicę wstępuje przewodniczący rady zakładowej tow. Paryski, apelując, aby zbliżające się święto 1 Maja uczcić podejmowaniem konkretnych zobowiązań produkcyjnych, których realizacja da całemu narodowi tysiące metrów nowych tkanin i będzie godną odpowiedzią robotników Wilanowa na prowokacyjne wystąpienie anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

— „Zobowiązania nasze będą wielkim wkładem w dzieło budowy socjalizmu, w walkę o trwały pokój i scementowanie frontu narodowego" — powiedział na zakończenie tow. Paryski.

Gorąco oklaskiwani przez współtowarzyszy pracy, występują przedstawiciele poszczególnych oddziałów produkcyjnych, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, brygadziści zespołów, którzy składają zobowiązania zespołowe i indywidualne. Wśród podejmowanych zobowiązań na czoło wysuwają się te, których realizacja przyniesie zakładom wilanowskim znaczne obniżenie kosztów własnych.

Pracownicy oddziału przędzalni zobowiązali się w ciągu całego bieżącego roku w stosunku do roku ubiegłego zmniejszyć o 10 tysięcy kilogramów ilość odpadków, co da 260 tysięcy złotych oszczędności. Zespół pionierów przędzalni na zmianie A postanowił w kwietniu br. zaoszczędzić 32 roboczo-godziny, a zespół przędzalni Jakubczyka, Chmielewskiego, Stefańczyka i Mrówczyńskiego postanowił w dniach 27, 28, 29 i 30 kwietnia br. obsługiwać zamiast 2 — 3 strony zaoszczędzając w ten sposób 64 roboczo-godziny.

Robotnicy desulfuracji pasm — zmniejszą o 2 procent zużycie kwasu solnego i dodatkowo odszlichtują 4.000 kg odpadków, tym samym zaoszczędzając 1.000 roboczo-godzin.

Załoga farbiarni doprowadzi do porządku rejon wewnętrzny zewnętrzny swego oddziału, przepracowując tutaj 140 roboczo-godzin. Robotnicy zatrudnieni przy dwusiarczku węgla przygotują dla wytwórni Nr 2 do dnia 1 maja br. nowy kosz do zasypu retort, opracowany według własnego projektu, co pozwoli na skrócenie czasu zasypu o jedną minutę. Da to w skali rocznej oszczędność w wysokości 76 tysięcy złotych.

Brygada ślusarzy zmontuje we własnym zakresie wagę wiszącą do węgla drzewnego dla wytwórni Nr 2, a brygada remontowa kotłowni zobowiązuje się przeprowadzić remont kotła Nr 1 o jeden dzień wcześniej.

Brygada sieci parowej zobowiązuje się przyśpieszyć wykonanie nowej sieci solankowej do dnia 30 bm., to jest na 5 dni przed terminem.

Elektrycy i kotlarze o 15 dni przyśpieszą budowę rozdzielni dla urządzeń chłodnicy, zaoszczędzając w ten sposób 2.653 zł., zaś brygada kablarzy przyśpieszy o 7 dni uporządkowanie instalacji kablowej na tzw. „kwaśnej sali".

Monterzy zatrudnieni przy konserwacji silników wysokiego napięcia zobowiązali się zmniejszyć zużycie oleju łożyskowego o 15 proc. w stosunku do roku 1950.

Załoga oddziału skręcalni w kwietniu br. odda ponad plan 1.900 kg jedwabiu, a na oddziale motalni — 500 kg jedwabiu.

Kobiety pracujące w sortowni zobowiązały się dodatkowo wysortować po jednej paczce jedwabiu.

91 robotnic odwijalni postanowiło w ramach Czynu 1-Majowego dać ponad plan 564 kg jedwabiu.

Pracownicy oddziału wodnego przetransportują dodatkowo 30 segmentów koryta żelaznego i tym samym odciążą w pracy brygady transportowe.

Pracownicy oddziału budowlanego o 15 dni przyspieszą remont dachu nad krajalnią odpadków textry i odnowią pomieszczenie. O dwa tygodnie przyśpieszone zostaną wszystkie roboty budowlane i inwestycyjne przy zainstalowaniu zbiorników solankowych.

Poza tym cały szereg zobowiązań podjęli pracownicy administracyjni TZWS, straż przemysłowa i straż pożarna.

Wśród długotrwałych oklasków robotnicy Wilanowa jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych postanawia dla uczczenia 1 Maja, wykonać w ramach długofalowych zobowiązań produkcyjnych roczny plan produkcji jedwabiu do dnia 23 grudnia br., dając tym samym ponadplanową produkcję wartości 2.135.180 zł. Roczny plan produkcji włókien ciętych zobowiązuje się wykonać do dnia 21 grudnia br. Plan produkcyjny w artexie zostanie wykonany do dnia 20 grudnia br. z ponadplanową produkcją wartości 68.490 zł. i w tomofanie do dnia 20 grudnia br. z ponadplanową produkcją wartości 399.078 zł.

W ramach krótkofalowych zobowiązań zobowiązujemy się do dnia 1 maja br. wyprodukować jedwabiu ponad plan na sumę zł. 277.036, włókien ciętych na sumę 317.898 zł., w tomofanie 54.285 zł. oraz artexie dać produkcję ponadplanową wartości 8.893 zł., prócz tego na poszczególnych oddziałach produkcyjnych zobowiązujemy się do dnia 1 maja wygospodarować oszczędności na sumę zł. 103.847.

Jednocześnie wzywamy wszystkie przedsiębiorstwa nadzorowane przez Centralny Zarząd Włókien Sztucznych do podjęcia szlachetnej rywalizacji w zakresie podejmowania zobowiązań 1-Majowych.

(h)

Jutro sesja MRN

W sobotę 31 bm. o godz. 18-ej w świetlicy Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego odbędzie się sesja Miejskiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie z dotychczasowej działalności Prezydium MRN w Tomaszowie Maz.

Komisja Komunikacji przyjmuje skargi i zażalenia

W dniu dzisiejszym 30 bm. w lokalu Prezydium MRN przy ul. Armii Ludowej w godzinach od 18 do 20 członkowie Komisji Komunikacji przy MRN przyjmują skargi i zażalenia mieszkańców Tomaszowa Maz.

KRONIKA PABIANIC

Załoga ZPB uczci czynem produkcyjnym święto mas pracujących

Grupami i pojedynczo stawili się robotnicy z Pabianickich ZPB, by złożyć zobowiązania na cześć 1 Maja. Przybyli wszyscy robotnicy, przodownicy pracy, pracownicy techniczni i administracyjni.



Robotnicy, przodownicy pracy, pracownicy techniczni i administracyjni Pabianickich ZPB, tłumnie przybyli na salę teatralną, by zobowiązaniami produkcyjnymi uczcić święto robotnicze.

Robotnicy pabianiccy żywo pamiętają rocznice robotniczego święta z okresu przedwojennego. Każde ich wystąpienie o lepsze wynagrodzenie lub poprawę warunków socjalnych spotykało się ze strzałami policji wzywanej przez fabrykantów dla „własnej obrony". Pabianickie bruki w dni 1-Majowe niejednokrotnie spływały krwią.

* * *

Słowa składających zobowiązania brzmią jak uroczyste ślubowanie wzmożenia walki o pokój i Plan 6-letni. Mówi o tym **tkaczka Ulmanowa**, która stwierdza, że w przeciwieństwie do obozu wojny — w Polsce Ludowej, w szerokim narodowym froncie, buduje się nowe życie, nowe, lepsze jutro dla siebie, dla Ojczyzny.

Oklaskami nagradzają zebrani zobowiązania tkaczki Ulmanowej, która wraz z 11 tkaczkami zobowiązuje się doszkalać po 5 tkaczek nie wykonujących baz, aby i one mogły wykonywać w pełni plany produkcyjne, a nawet je przekraczać.

Młodziutka ZMP-ówka, **Teresa Góra** wchodzi na trybunę wprost od warsztatu. Na jej fartuchu i włosach zawisły biała pajęczyną nici bawełny. Wzruszonym, ale pewnym i silnym głosem mówi: „Zobowiązuję się podnieść wydajność pracy o 3 procent. Święto 1 Maja jest bowiem naszym świętem, świętem młodych robotników". Odchodzi następnie szybko do swojego warsztatu, przyrzekając przystąpić natychmiast do realizacji swego zobowiązania.

Józefa Wartalska zobowiązuje się do podniesienia produkcji kopertowanej, sterylizowanej waty o 1.250 szt. w miesiącu.

Tkacze, przodownicy, technicy, pracownicy administracyjni składają swoje zobowiązania, których realizacja przyspieszy wykonanie planu i przysporzy gospodarce narodowej poważnych oszczędności. W tkalni i przędzalni robotnicy podniosą wydajność o 1,7 procent, przędzalnia odpadkowa podniesie wydajność o 1,06 proc., wydział energetyki zmniejszy zużycie węgla o 726 ton. **Ogólna wartość zobowiązań wynosi 597.798 zł.**

Raz po raz rozlegają się **huraganowe okrzyki na cześć Chorążego Pokoju, Józefa Stalina, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej towarzysza Bieruta, międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i światowego frontu obozu pokoju.**

W rezolucji uchwalonej przez zebranych czytamy: „My, robotnicy ZPB w Pabianicach, zdajemy sobie sprawę, że najlepszą odpowiedzią na próby wzniecenia nowej pożogi wojennej jest zwiększenie produkcji i wzmocnienie naszej gospodarki narodowej. Święto nasze uczcimy nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, pamiętając tradycję czerwonych Pabianic, tradycję walk z ustrojem kapitalistycznym".

Na zakończenie z setek piersi robotników Pabianickich ZPB rozlega się potężny śpiew „Międzynarodówki".

Robotnicy pabianiccy, którym drogi jest pokój, droga jest Ojczyzna godnie uczczą międzynarodowe robotnicze święto. Realizując swoje zobowiązania zespolą się w szeregach frontu narodowego w zwycięskiej walce o pokój i socjalizm.



Tkaczka Aniela Ulmanowa

Narada gospodarcza
w Spółdzielni Pracy Artykułów Szkolnych

W Spółdzielni Pracy Artykułów Szkolnych i Biurowych w Pabianicach odbyła się narada gospodarcza, w której wzięli udział wszyscy pracownicy oraz przedstawiciel ref. przemysłowego przy MRN w Pabianicach.

Referat na temat zadań, jakie stoją przed spółdzielczością pracy w realizacji planu gospodarczego, wygłosił dyr. Macewicz, a następnie głos zabrał kierownik spółdzielni, który zdał sprawę z dotychczasowej działalności i osiągnięć spółdzielni.

Zabierający głos w dyskusji pracownicy, zwracając uwagę na dotychczasowe niedociągnięcia wykazali na nieuruchomione dotychczas rezerwy, których wykorzystanie przyspieszy wykonanie planu.

Wykorzystanie np. odpadków drzewnych— uważanych dotychczas za nieużyteczne — do takich wyrobów, jak obsadki i inne, obniży koszty produkcji.

Pracownicy zwrócili również uwagę na niedociągnięcia z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy, na braki w pomocy technicznej oraz wysunęli szereg wniosków, usprawniających produkcję.

Na zebraniu tym członkowie ZMP i pracownicy podjęli zobowiązania na cześć święta robotniczego. W wyniku wykonania zobowiązań spółdzielnia uzyska świetlicę, co wpłynie na rozwój życia kulturalnego załogi. Podjęto również wiele zobowiązań natury produkcyjnej.

Stanisław Olczyk

Ze sportu

Turniej bokserski ZS „Włókniarz"

W dniach 30 i 31 marca o godz. 18, a 1 kwietnia o godzinie 10.30 — w hali sportowej „Włókniarza", odbędą się indywidualne mistrzostwa bokserskie Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz". W zawodach tych biorą udział najlepsi zawodnicy okręgu z klubów: ŁKS „Włókniarz" (Liga), „Włókniarz" (Pabianice), „Włókniarz" (Tomaszów), „Widzew" (Łódź), „Naprzód" (Ruda Pabianicka). Przedsprzedaż biletów — na dwie godziny przed zawodami.

Awans społeczny
junaka Piotrowskiego

Dzień, w którym Henryk Piotrowski po raz pierwszy spotkał się ze służbą kadrową komendy SP w Pabianicach, pozostanie na zawsze w jego pamięci. W dniu tym, nastąpił w jego życiu przełom. Spotkanie to wskazało również kadrze SP, jak mimo wielu wysiłków, zbyt mało jeszcze dociera do „zabitych deskami" zapadłych wsi.

Odarty chłopak, sierota, pracował u bogacza we wsi Dobroń. Wyczerpany ciężką pracą ponad siły, w łachmanach — jakże często był głodny. Oczy zmęczonego zwierzątka — na myśl o możliwości zmiany swego życia i możliwości nauki — rozbłysły mu radosnym blaskiem.

Po otrzymaniu skierowania, Henryk Piotrowski wyjechał do Szkoły Przysposobienia Przemysłu Węglowego. Nowe otoczenie, życie w kolektywie, zmieniły go do gruntu. — Poczułem się jak inny, nowy człowiek — opowiada. — Poczułem, że nie jestem sam, że choć straciłem rodzinę, stoi za mną Ludowa Polska — matka wszystkich uczciwych Polaków. —

Nauka i praca, kontakt i opieka koła ZMP, pomagającego usuwać trudności w nauce, związały go coraz silniej ze szkołą. Jednakże kiedy zaczął już pracować w kopalni, okazało się że trudne warunki w jakich spędził dzieciństwo, odbiły się ujemnie na jego zdrowiu. Lekarz zdecydował, że Piotrowski w kopalni pracować nie może. — Potrzebujemy górników, ale zdrowie człowieka jest najważniejsze — powiedział. — Pracować możecie, ale w innych warunkach. —

Piotrowski skierowany został do do Nowej Huty, gdzie został zatrudniony przy odpowiedniej dla niego pracy.

Korzystając z urlopu, Piotrowski przyjechał do wsi rodzinnej do Dobronia i odwiedził komendę SP w Pabianicach. Nie poznano go tu taj tak wyrósł i zmężniał.

Piotrowski, mimo iż sam musiał zrezygnować z pracy w kopalni, nie zapomniał, jak dobrze było mu w Szkole Przysposobienia Przemysłu Węglowego. Stwierdził on, że piękny jest zawód górnika. Na cześć Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zobowiązał się zwerbować 15 junaków do SPPW. Zobowiązanie swoje wykonał w 100 procentach i w terminie. Dzięki niemu 15 młodych junaków wyjechało już do szkoły, gdzie zdobędą naukę i piękny zawód.

(bj)

Rosną zastępy młodych sportowców

Sport w Polsce Ludowej odgrywa bardzo poważną rolę. Przy każdej szkole istnieją koła sportowe, w których pod opieką wykwalifikowanych instruktorów młodzież może trenować każdą dyscyplinę sportową. Na sali gimnastycznej I Jedenastolatki Ogólnokształcącej im. J. Śniadeckiego w Pabianicach liczna grupa młodzieży uprawia codziennie sport. Są to członkowie z tutejszego SKS, którzy każdą wolną chwilę po odrobieniu lekcji spędzają na szkolnej sali gimnastycznej.

Przed kilkoma laty zniszczony budynek szkolny został odbudowany i oddany do użytku. Dzięki wysiłkowi młodzieży szkolnej, która ochotniczo przystąpiła do pracy, zostało przystosowane do potrzeb sportu podwórze szkolne. Podwórze zmieniło się nie do poznania.

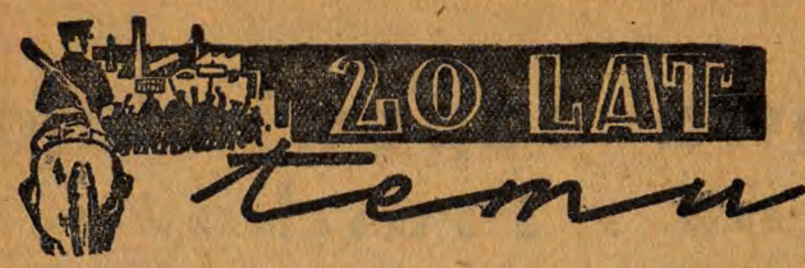
Urządzono dwa boiska do siatki i kosze. Szkolne Koło Sportowe posiada 10 sekcji: lekkoatletyczną, piłki nożnej, piłki ręcznej, szachową, ping-pongową, kolarską i gimnastyczną, która wydaje obecnie gazetkę „Sport", wykonaną przez kol. Z. Wesołowskiego. 90 procent uczniów uzyskało maksimum na odznakę SPO i BSPO.

SKS przy 11-latce im. Śniadeckiego umie pogodzić sport masowy z wyczynowym. Jego członkowie wychodzą z założenia, że tylko dzięki umasowieniu sportu możemy podnieść sport wyczynowy. Dzisiaj — mówi przewodniczący SKS kol. Kijański bilans naszego koła jest wybitnie dodatni.

Należy nadmienić, że SKS posiada najlepsze zespoły siatkarzy oraz zespół lekkoatletyczny. Większość członków SKS to członkowie ZMP. SKS korzysta bardzo często ze stadionu ZKS „Włókniarz", co pozwala na regularne treningi.

Dyrekcja szkoły pomaga wydatnie kołu sportowemu, a opiekun koła i profesor ob. K. Filipowicz, chętnie służy młodzieży swym doświadczeniem.

J. Kałużka



Co pisała prasa łódzka w dniu 30 marca 1931 r.

BANDYTA RZĄDZI AMERYKĄ

„Głos Poranny“ drukuje obszerny reportaż z USA, którego autor opisuje rządy bandytów w tym państwie. „Wzorowy raceketer“ — Al Capone, który w swym prywatnym biurze w Nowym Jorku, przy South Michigan Avenue — zatrudnia „sztab“ pracowników biurowych, składający się ze 125 osób — dysponuje dziś głosami setek tysięcy obywateli amerykańskich. Al Capone „sprzedaje“ głosy wyborców politykom, pretendującym do najwyższych godności w USA.

Al Capone dysponuje dziś na terenie Stanów Zjednoczonych szajkami tzw. „goryli“, którzy za 500 dolarów zabijają każdego człowieka na żądanie „pewnych kół“.

Al Capone z samych domów schadzek ciągnie zyski — sięgające setek milionów dolarów rocznie. Nikt nie śmie go zaczepić, ani wskazać sądom, ponieważ „Al Capone“ wyniósł na pierwszorzędne stanowiska całą masę wpływowych osób.

NIE PRZYJMUJĄ ODZNACZEŃ SANACYJNYCH

Gazety podają, że coraz więcej osób odsyła odznaczenia sanacyjne a między innymi tzw. Krzyż Niepodległości. Osoby te oświadczają, że nie chcą nosić odznaczenia, które m. in. otrzymał słynny kat więźniów brzeskich pułk. Kostek - Biernacki.

„DOLAROWA KURTYNA“ NAD AMERYKĄ

Rząd USA cofnął wszystkie wizy, wydane członkom amerykańskich organizacji robotniczych, którzy mieli w roku bieżącym zwiedzić Związek Radziecki. Zarządzenie to dotyczy również członków Kongresu, którzy mieli wyjechać do ZSRR na zaproszenie radzieckich związków zawodowych.

Japonia — bazą wojenną Stanów Zjednoczonych

Po rozpętaniu krwawej wojny przeciwko Koreańskiej Republice Ludowej rząd amerykański przystąpił otwarcie do remilitaryzacji Japonii, do przeistaczania jej **w swego wojennego wasala.** Poniesione przez soldateskę amerykańską w Korei porażki przyspieszyły jeszcze ten proces i doprowadziły do faktycznego wciągnięcia Japonii w koreańską awanturę imperializmu amerykańskiego.

Łańcuch amerykańskich **baz lotniczych** ciągnie się wzdłuż wybrzeży wszystkich wysp — z północy na południe. Obok czynnych od dawna baz **Jokota, Tatsikawa, Mijadzaki, Misawa** i innych buduje się w Japonii coraz to nowe lotniska, hangary, arsenały bomb lotniczych i składy benzyny.



Oddziały japońskiej policji — to trzon odbudowywanej agresywnej armii.

Wyspy japońskie są bazą amerykańskich bombowców i okrętów wojennych, są punktem przeładunkowym wojsk amerykańskich oraz amerykańskiej broni i amunicji, które wysyła się do Korei.

Na rozkaz amerykańskiego gauleitera w Japonii, Mac Arthura, władze japońskie w gorączkowym tempie odbudowują dalszych sześć lotnisk wojskowych: w **Naboja, Hiroszimie, Pukucka, Sendao, Aomori i Sapporo.** Bombowce amerykańskie startują nie tylko z wysp Archipelagu Japońskiego, lecz również z wyspy **Okinawa**, przeistoczonej całkowicie w amerykański obóz wojskowy oraz w bazę morską i lotniczą USA.

W okresie okupacji utworzono w Japonii **liczne amerykańskie obozy wojskowe,** obejmujące lotniska, poligony artyleryjskie, arsenały i magazyny wojskowe. Amerykańskie dowództwo przerzuciło do Japonii ogromne ilości sprzętu bojowego i amunicji, nagromadziło tam olbrzymie zapasy benzyny lotniczej, bomb lotniczych, pocisków odrzutowych, amunicji i t. d.

Ostatnio budownictwo wojskowe nabrało jeszcze większego rozmachu. Na rozkaz Mac Arthura odbudowuje się w szybkim tempie dawne lotnisko japońskiego lotnictwa strategicznego w **Jamamoto** (prefektura Kanagawa), buduje się olbrzymie składy wojskowe w Sagamihara. Na wielką skalę buduje się w szczególności obiekty wojskowe w Japonii środkowej.

O rozmiarach amerykańskich przeładunków wojskowych w Japonii daje pojęcie choćby fakt, że dowództwo amerykańskie zmobilizowało dla przeładunków — obok olbrzymiego transportu samochodowego również i 40 proc. państwowego taboru kolejowego Japonii.

Dawne bazy morskie Japonii: **Jokosuka, Jokohama, Sasebo, Kure** i in. przeistoczono w przystanie dla amerykańskich okrętów wojennych, działających przeciw Korei i blokujących wybrzeże Chińskiej Republiki Ludowej. W potężnych dokach głównej bazy marynarki USA, **Jokosuka,** remontuje się wielkie jednostki — okręty liniowe, krążowniki, lotniskowce. Obecnie wszystkie te bazy i sprzęt wykorzystuje się dla bestialskich nalotów bombowych i ostrzeliwania miast koreańskich.

Startujące z wysp japońskich amerykańskie bombowce zrzucają na miasta i wsie Korei nie tylko bomby produkcji amerykańskiej, lecz również bomby, sporządzone rękami Japończyków w japońskich przedsiębiorstwach przemysłowych. Gwałcąc brutalnie uzgodnione uchwały sojuszników, Stany Zjednoczone przeistoczyły Japonię nie tylko **w bazę strategiczną, lecz również w arsenał wojskowy.** Całą gospodarkę japońską przestawiono **na tory wojenne.** Liczne przedsiębiorstwa japońskie pracują dla wojny. Tak np. fabryki japońsko - amerykańskich koncernów „Mitsubisi“ i „Koio“ produkują dalekosiężne działa oraz działa przeciwczołgowe i inną broń. Fabryka „Toioda“, należącą do towarzystwa „Fudzi“, produkuje samochody pancerne, fabryka „Jokaitsi“ — pociski artyleryjskie.

Dla celów wojennych zmobilizowano nie tylko japoński transport i marynarkę, ale i siłę roboczą. Dość powiedzieć, że jedynie dla obsługi i remontu operujących w Korei samolotów amerykańskich dowództwo amerykańskie zwerbowało około 10 tys. Japończyków. Znaczna liczba Japończyków pracuje w Korei w charakterze tragarzy — przy transporcie amunicji i sprzętu wojennego. Na wodach koreańskich pływają japońskie poławiacze min, statki transportowe i pomocnicze.

Imperialiści amerykańscy na tym nie poprzestają. Licząc na wykorzystanie Japończyków w charakterze mięsa armatniego, **odbudowują w forsownym tempie armię japońską.** Pierwszym krokiem w tym kierunku było **stworzenie doskonale uzbrojonej policji,** której skład osobowy sięga obecnie 250 tys. osób, drugim — **sformowanie 75-tysięcznego „rezerwowego korpusu policyjnego“,** stanowiącego trzon tworzonej obecnie armii. Sztab Mac Arthura wystosował niedawno do rządu japońskiego **tajne memorandum,** w którym rozkazuje przystąpić niezwłocznie do tworzenia armii lądowej o liczebności miliona żołnierzy, marynarki wojennej o łącznej wyporności 500 tys. ton, jak również sił lotniczych o 1.000 samolotach. Na początek przewiduje się trzykrotne zwiększenie liczebności sławetnego „korpusu rezerwowego“.

Formując potężną armię w Japonii, **Stany Zjednoczone wykorzystują już soldateskę japońską bezpośrednio na froncie koreańskim.** Fakt ten wywołał **potężną falę oburzenia,** zwłaszcza wśród ludów zamieszkałych w rejonie Pacyfiku, które tak niedawno doświadczyły wszystkich okropności japońskiej agresji.

Amerykańscy wodzireje znaleźli doskonałego wspólnika w dziedzinie agresji i remilitaryzacji Japonii **w osobie obecnego rządu japońskiego.** Japońska klika rządząca, z premierem Yoshidą na czele, gotowa jest przykuć Japonię do wojennego rydwanu amerykańskiego imperializmu, wtrącić naród japoński w odmęty nowej wojny. Japońscy wspólnicy amerykańskich podżegaczy wojennych kruszą obecnie kopie o separatystyczny traktat pokojowy, aby mieć wolne ręce dla niczym nie maskowanych zbrojeń, a jednocześnie aby przedłużyło się na czas nieokreślony okupację Japonii przez wojska amerykańskie. Premier japoński i jego pomocnicy niejednokrotnie akcentowali swój zamiar „wniesienia wkładu“ do amerykańskiej agresji w Korei. Wkład ten został już w rzeczywistości wniesiony, bowiem niezbitym faktem jest szerokie wykorzystywanie zasobów materialnych i ludzkich Japonii w koreańskiej awanturze imperialistycznych wodzirejów Wall - Street. Japonia zaczęła już odgrywać rolę, jaką wyznaczył jej Waszyngton.



Zmilitaryzowane kadry japońskiej policji są szkolone również do walki z robotniczymi demonstracjami.

W. NIKOLSKI.

Na półce z książkami

Z TAMTYCH DNI*)

Książka **Marii Jarochowskiej,** autorki znanych z pism literackich reportaży, zawiera dwa dłuższe opowiadania: jedno tytułowe — **„Buraczane liście“**, drugie, zajmujące dwie trzecie tomu, **„Niemiłosierni“.** Opowiadania te dają **obraz ewolucji twórczości Jarochowskiej — od naturalistycznych i psychologicznych opłotków w stronę realizmu niezupełnie jeszcze socjalistycznego, lecz zwróconego już wyraźnie ku zagadnieniom społecznym i sprawom walki klasowej.**

„Niemiłosierni“ są fragmentem rzeczywistości okupacyjnej w pierwszym jej okresie (r. 1940), fragmentem bardzo jednak zwężonym i ułamkowym. Okupacja, widziana przez okno szpitala w małym miasteczku południowej Polski, stanowi tylko drobną część rozległego obrazu owych czasów ponurych, drobną i zarazem pod wieloma względami wcale nie reprezentacyjną, autorka bowiem ograniczyła pole swych obserwacji do zjawisk na ogół nie typowych.

Sprawiedliwość każe przyznać, że są w „Niemiłosiernych“ również partie i epizody naprawdę charakterystyczne dla czasów okupacyjnych, przedstawiające ich istotę w sposób żywy i sugestywny (np. sprawa dr-a Ludwikowskiego, porastanie w sadło „ferajny“ Zenkowicza, nocna „wizyta“ gestapo w szpitalu). Trzeba też stwierdzić, że w ramach i granicach maniery naturalistycznej Jarochowska daje nieraz pokaz koronkowej staranności i precyzji w technice pisarskiej. W ogólności jednak „Niemiłosierni“ — ta galeria „bohaterów negatywnych“ — są, jak na dzisiejsze potrzeby czytelnicze, utworem raczej chybionym, związanym z tym etapem twórczości autorki, który został już przez nią szczęśliwie przezwyciężony.

Zupełnie inny sens i wagę mają „Buraczane liście“. Posługując się formą pamiętnika, pisanego przez nauczycielkę obszarniczych dzieci, Jarochowska maluje tu pewien — niewątpliwie typowy i znamienny epizod z życia przedwojennej wsi małopolskiej (r. 1935), oparty na konflikcie klasowym pomiędzy dworem a robotnikami rolnymi, zatrudnionymi przy tzw. przerywaniu buraków. Strajk tych najemników, upór „jaśniepańskich“ wyzyskiwaczy, okrutna „pacyfikacja“ policyjna, pod czas której padają zabici i ranni chłopi, wszystko to znajduje wyraz dość plastyczny w zapiskach owej nauczycielki, która ponadto dosadnie i nie bez zasłużonego sarkazmu ukazuje środowisko obszarnicze, jego nędzę umysłową i ubóstwo moralne, przesłaniane pozorami „kultury“ i tzw. czcią dla (złych) tradycji.

Sposób ujęcia i rozwinięcia tematu „Buraczanych liści“ nie może nas jednak zadowolić całkowicie, nie odpowiada bowiem tym postulatom i wymaganiom, jakie stawiamy dzisiaj — w drugim roku Planu 6-letniego — pisarzom, podejmującym problemy starć klasowych. Nauczycielka, zdając sobie sprawę z dziejącej się chłopom krzywdy, z upośledzenia najemników i „jaśniepańskiego“ wyzysku, widzi jednak ten wyraźny i zdecydowany w swej istocie konflikt klasowy, jak gdyby poprzez mgiełkę „liberalnego“ humanitaryzmu. Samo zaś rozstrzygnięcie walki o liście buraczane (opłata w naturze za pracę) wypada nieco dwuznacznie: robotnicy rolni, wprawdzie w końcu zwyciężają, ale to zwycięstwo przychodzi przy udziale ...sanacyjnego Urzędu Wojewódzkiego (!), który narzuca obszarnikom wyższe stawki płac dla pracujących przy burakach chłopów.

W końcu opowiadania, autorka pamiętnika, niemłoda już, zahukana i sterana pracą nauczycielka, „dochodzi — jak się wyraża — do rozumu“, a to osiągnięcie ma personalnie zakres niewątpliwie szerszy. **„Odtąd, jak tylko umiem, będę pracować, aby inni mogli sobie uświadomić wcześniej niż ja, że jedyną drogą uczciwego człowieka jest czynne dążenie do przebudowy świata, a najważniejszym jego motorem wiara w twórcze siły tych tutaj na polu razem z tamtymi w fabrykach“.**

Na te „jedyną drogę“ wstępuje w swej twórczości Maria Jarochowska, o czym świadczą — mimo pewnych błędów i niedociągnięć — „Buraczane liście“, interesujący dokument literacki z niedawnych czasów obszarniczo - kapitalistycznej przemocy w Polsce przedwrześniowej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI

*) Maria Jarochowska, „Buraczane liście“ — „Niemiłosierni“ — Warszawa, „Książka i Wiedza“. Str. 312.



LEON GOMOLICKI

LOKAUT

24.

— A więc ten również był w Łodzi — stwierdził Najdel. — Nie rozumiem, o jaką psychologię mu chodzi... Sieroszewski po prostu rozprawia się z reakcjonistą Sienkiewiczem, a opłatę za wejście przeznacza na cel dobroczynny... Ale ten pan Kostin ze sprzedajnej „Birżowki“ też tu wypłynął i w dodatku z psychologią... Czyją? Fabrykanta Poznańskiego? Robotnika, nad którym Kostin przelewa dobrze opłacone łzy? Czy współpracowników „Birżowki“? Wstręt ogarnia...

— Po co się denerwować — wtrącił człowiek o długiej, bezbarwnej twarzy.

Miał długie włosy i zaczerwienione oczy. Wyglądał na prowincjonalnego aktora, był zaś introligatorem i oprawiał książki dla biblioteki Towarzystwa.

— Rzecz jasna — oświadczył — burżuazja zdradza chęć opanowania władzy. Stąd powstaje zapotrzebowanie na ideologię. Potrzebne stają się programy polityczne i w ogóle nowy strój parlamentarny wymaga również podszewki teoretycznej. Adwokaci zajęli się jej krojeniem, na łapy goryla naciągają białe rękawiczki, a on ryczy i gryzie swoich wychowawców. Więc straszą go... opinią publiczną. Pamiętasz, z początku, kiedy ogłoszono lokaut i poszkodowany był jedynie robotnik, czy kto choć słówko powiedział? Występowano w miejscowej prasie z usprawiedliwieniem fabrykanta — „dobroczyńcy“!.. A teraz, patrz, co się dzieje, kiedy zagrożony jest majestat „jego królewskiej mości, kapitalisty“? Są i otwarte pogróżki, aby oprzytomnić „krnąbrnych“... Przeczytaj, tam leży gazeta — lewica kadecka też grozi opinią publiczną... Znalazłeś?..



W kwadracie, zakreślonym czerwonym ołówkiem, Najdel przeczytał: *„Niezmierne cierpienia, których już doznała ludność robotnicza Łodzi, mają obecnie być jeszcze wzmożone. Strach przejmuje na myśl o tym, do jakiego okrucieństwa może dojść człowiek... Czy można pozwolić, aby kilkoro ludzi dokonywało nad całą ludnością robotniczą takich eksperymentów? Zwracamy się do całego społeczeństwa rosyjskiego i wzywamy, ażeby za pomocą energicznych protestów nie dopuściło do ostatecznego wykonania tych zamierzeń, a tym samym uratowało miasto od nowych groźnych wstrząsów“.*

— O te wstrząsy im chodzi — dodał introligator — bo należy jak najdelikatniej przeprowadzić kampanię wyborczą uzgodnioną między kadetami a naszą endecją. A Poznański siedzi w Berlinie i w żaden sposób mu tego „nie wytłumaczyć“...

„Stary“, który przysłuchiwał się z daleka tej rozmowie, wytrząsnął fajkę i chowając ją do kieszeni zbliżył się do Najdla. Powiedział mu cicho, pochylając się nad stołem z dziennikami:

— Masz, zanieś do Stasiakowej... List od męża...

Wypadek na Ogrodowej przyśpieszył poród. Stasiakowa leżała z przymkniętymi oczami. Twarz jej, oświetlona z boku lampą z przykręconym knotem, wydawała się nieżywa. Rysy zaostrzyły się, szerokie kości policzkowe uwydatniły się jeszcze bardziej, wargi wydłużyły się i straciły barwę. Podobna była do maski wyrzeźbionej w drzewie. Stancjarka, panna Kazia, która cały czas opiekowała się położnicą i dzieckiem, na widok Najdla zrobiła wystraszony ruch.

— Śpi? Co słychać? Jak ze zdrowiem?..

Uspokoiła się... rana ją boli.

Siedzieli tuż obok chorej i szeptali cicho. Najdel zauważył w pewnym momencie, że powieki Stasiakowej drgnęły. Zdał sobie sprawę, że widzi go, lecz nie rusza się, udając, że śpi.

Panna Kazia wstała:

— Ja zaraz, po chleb polecę... Na dziecko uważajcie...

— Dobrze, dobrze, dopilnuję...

Zaledwie za panną Kazią zamknęły się drzwi, Stasiakowa otworzyła oczy. Nic nie mówiła, patrzała tylko. Najdel bał się, czy wiadomość o liście nie zaszkodzi chorej. Ale trzeba czymś wytłumaczyć swoje przyjście. Zakłopotany, poruszył się ściskając w kieszeni kartkę.

— To dobra wiadomość... Proszę się tylko nie poruszać...

Wsunął jej kartkę do suchej, szerokiej dłoni. Zrozumiała od razu. Kurczowo zacisnęła list między palcami.

— Przeczytać pani?..

Wyszeptała:

— Dziękuję — i schowała rękę z listem pod poduszkę. Wzruszenie jednak było tak wielkie, że po chwili znów przymknęła załzawione oczy i zapadła w bezruch.

* * *

Rezultaty wyborów sprawiły czynnikom państwowym przykrą niespodziankę. „Skrajne partie“ nie brały prawie udziału w kampanii przedwyborczej, lecz sytuacja w mieście była tak wymowna, rozdrażnienie zaś na skutek aktów terroru ZNR-owców tak wielkie, że w okręgach robotniczych większość głosów prawyborców padła na listę socjaldemokratów. Gubernator piotrkowski przysłał depeszę z doniesieniem, że wybory w kurii robotniczej w Łodzi są unieważnione z powodu „wykrytych nadużyć“. Termin nowych wyborów wyznaczono na 18 lutego.

Brzeskot postanowił wyjechać do Berlina. Chodziło o załatwienie ostatnich formalności, tymczasem policmajster był w Piotrkowie i do Łodzi przyjechał późno, wprost na przedstawienie w teatrze. Przedstawienie to nie było zwykłą premierą i odbywało się w warunkach niezwykłych. Teatr „Victoria“ ogłosił konkurs na sztukę teatralną, o wyniku zaś konkursu miała zadecydować sama publiczność. Wystawiano właśnie pierwszą sztukę, pt. „Źródło“. Brzeskot, siedząc w krzesłach, uważnie obserwował lożę gubernatorską. Była jeszcze pusta. Tymczasem światło na widowni zgasło, kurtyna rozsunęła się i na scenie rozpoczął się kiepski melodramat. Artysta-malarz porzucał uwiedzioną przez siebie ubogą dziewczynę, szwaczkę Bronkę, która pozowała mu do obrazu „Modlitwa“. Obraz został wyróżniony na konkursie, autor jego otrzymał jako nagrodę okrągłą sumkę i teraz umizgał się do bogatej panny, córki komisarza sądowego. Biedna pokrzywdzona modelka, której rolę grała mocno podstarzała aktorka, żona dyrektora teatru — zwierzała się grubemu amantowi teatralnemu, że wkrótce zostanie matką. Amant odwracał się od nieszczęśliwej ofiary męskiej przewrotności i z zajęciem oglądał swój mankiet. (D. c. n.)

Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-18. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa“. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa“, Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch“ na konto Nr VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł.

D 2 — 12309